CENA EGZ. 20 GR.

# DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04



№ 312. WARSZAWA, Piątek 11 listopada 1932 r. Rok IX.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

## Święto Niepodległości

Czternastą rocznicę odzyskania Niepodległości świętuje stolica w uroczystym nastroju. Wszystkie gmachy udekorowane zostały flagami o barwach narodowych, gdzieniegdzie widać bogato ozdobione balkony, na głównych ulicach wystawy sklepowe specjalnie przybrane.

Od wczesnego ranka na ulice wyległy tłumy, kierujące się powoli w stronę placu Marszałka Piłsudskiego, gdzie czynione są ostatnie przygotowania do rewji wojskowej.

### NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE

Dzisiejsze uroczystości z okazji święta 11-go listopada rozpoczęły się od uroczystego nabożeństwa w katedrze św. Jana.

Na nabożeństwo to na kilka minut przed g. 10-tą przed południem przybył w otoczeniu świty p. Prezydent Rzplitej, powitany u wejścia przez przedstawicieli kapituły warszawskiej.

W rzęsiście oświetlonej nawie głównej p. Prezydent zasiadł na specjalnem podwyższeniu. Dalej zajęli miejsca członkowie rządu z p. premjerem Prystorem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele wojskowości, oraz korpus dyplomatyczny z Nuncjuszem Apostolskim, J. E. ks. Arcybiskupem Marmaggim na czele. W stallach zasiedli prałaci i kanonicy kapituły warszawskiej.

Nawę główną wypełniły delegacje organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami oraz tłumy publiczności.

Punktualnie o godz. 10-ej rozpoczęła się uroczysta Msza św., celebrowana przez J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego w otoczeniu licznego duchowieństwa. Pienia religijne wykonał chór katedralny.

Po skończonem nabożeństwie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę".

### REWJA NA PLACU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Około godz. 10 rano, oddziały wszystkich rodzajów broni wkraczają na plac Piłsudskiego. Publiczność zwartą falą płynie w kierunku placu, zastaje jednak chodniki już szczelnie zapełnione. Na trybunach reprezentacyjnych, ustawionych po obu stronach pomnika księcia Józefa Poniatowskiego, gromadzą się przedstawiciele rządu, sejmu i senatu, korpusu dyplomatycznego i władz miejskich. Uwagę wszystkich zwracają attachés wojskowi państw obcych w barwnych mundurach swych armij.

O godz. 10.30 wszystkie oddziały wojsk znajdują się na przeznaczonych zgóry miejscach. Pada komenda: „Baczność" i dowódca rewji, gen. Jarnuszkiewicz odbywa przegląd oddziałów przy dźwiękach marsza generalskiego.

Wkrótce rozchodzi się wiadomość, że defiladę przyjmować będzie Marszałek Piłsudski; jeszcze chwila czekania i od ulicy Wierzbowej zajeżdżają automobile. Marszałek Piłsudski szybkim krokiem zbliża się do trybun, witany entuzjastycznemi, niemilknącemi okrzykami publiczności. Po wejściu na trybunę honorową, Marszałek Piłsudski przyjmuje raport od gen. Jarnuszkiewicza i wkrótce zaczyna się defilada.

Na czele kroczą w zwartym ordynku oddziały szkół wojskowych: podchorążych piechoty, inżynierji, łączności i wojsk sanitarnych. Dalej posuwają się pułki piechoty garnizonu warszawskiego: 21 Dzieci Warszawy, 30 Strzelców Kaniowskich i 36 Legja Akademicka. W oczach publiczności przyglądającej się z zapartym oddechem defiladzie, wyczytać można było szczere uznanie dla dziarskiej postawy piechoty.

Artylerja krocząca z kolei, reprezentowana była przez bardzo liczne oddziały. Za artylerją konną, jechały baterje artylerji polowej, ciężkiej, zmotoryzowanej, przeciwlotniczej i t. p. Po barwnych szwadronach kawalerji, reprezentowanej przez 1 Pułk Szwoleżerów i 7 Pułk Ułanów, ogólne zaciekawienie wzbudzają dalej czołgi różnych typów, samochody pancerne, wreszcie zmotoryzowany pułk radjotelegraficzny. Rewję wojska zamykają oddziały policji państwowej.

W drugiej części rewji przedefilowały bardzo liczne oddziały przysposobienia wojskowego i młodzieży szkolnej pod bronią, która w formalnem wyszkoleniu wojskowem w zupełności dorównywała oddziałom armji regularnej.

Po defiladzie Marszałek Piłsudski przez dłuższą chwilę, pozostał na trybunie, rozmawiając z przedstawicielami rządu i korpusu dyplomatycznego. Wreszcie, gdy zbliżyła się chwila odjazdu, publiczność tłumnie zgromadzona wokoło trybun, zgotowała P. Marszałkowi długą i serdeczną owację.

Automobil, wiozący potem Marszałka Piłsudskiego wzdłuż szpalerów publiczności, wypełniającej ulicę Ossolińskich — poprzedzony był niemilknącemi okrzykami, wznoszonemi na cześć Marszałka.

### KU CZCI LOTNIKÓW

Plac Unji Lubelskiej przybrał wygląd odświętny. Okna i balkony domów przybrane jeszcze obficiej, niż w innych dzielnicach miasta, barwami państwowemi. Na placu wzniesiono wysokie maszty na których umieszczono flagi państwowe i lotnicze.

Już koło godz. 11 okolice placu zapełniają się tłumami publiczności, które wzrastają po zakończeniu rewji wojskowej na pl. Marsz. Piłsudskiego.

O godz. 12 i pół nadjeżdżać zaczynają osobistości urzędowe, przedstawiciele rządu, dyplomacji, wojskowości, miasta, instytucyj lotniczych i społecznych. Powoli zapełniają się trybuny i miejsca, wyznaczone dla zaproszonych gości. Asystujące oddziały wojska stoją w szeregach; co chwila słychać głos komendy.

Odzywa się sygnał trąbki i komenda „baczność". Zbliżają się samochody Pana Prezydenta Rzplitej i świty. Po przyjęciu raportu od dowódcy asystujących oddziałów wojskowych, p. Prezydent w otoczeniu dostojników państwa i świty wkracza na trybunę honorową.

Z Pola Mokotowskiego w tej samej chwili nadlatują zwartym szykiem eskadry samolotów.

W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, uroczystość odsłonięcia pięknego dzieła E. Wittiga i oddania hołdu naszym bohaterom powietrza rozpoczyna się.

### ODZNACZENIA

Poza podanemi już przez nas według wiadomości agencyjnych nazwiskami osób, odznaczonych z okazji dnia Niepodległości dowiadujemy się jeszcze o następujących odznaczeniach:

Krzyż Oficerski „Polonia Restituta" otrzymał hr. Michał **Komorowski**, prezes Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Krzyże Kawalerskie otrzymali Marjan **Jaroszyński** z Błudnik, dyr. Stanisław **Kochanowski** z Krakowa, Stanisław **Mańkowski** z Kazimierza Bisk., Stanisław **Morawski** z Planty, Zygmunt **Sobieszczański** z Węglina, Gustaw **Świda** z Zwierzyńca, Zbigniew **Wilski** z Rogowa i in.

### WOBEC „INTERREGNUM" AMERYKAŃSKIEGO

LONDYN (PAT). Prasa angielska wstrzymuje się narazie od komentarzy co do noty w sprawie długów wojennych, skierowanej przez Wielką Brytanję do Ameryki, gdyż nota ta nie będzie opublikowana bez zgody Ameryki. W informacji prasy przebija jednak obawa co do tego, jak nota zostanie przyjęta w Waszyngtonie i czy będzie uwzględniona. W kołach miarodajnych liczą na to, że Hoover, wobec objęcia przez Roosevelta urzędowania dopiero 4-go marca r. p. zaproponuje moratorjum trzy lub czteromiesięczne. Coprawda, nie przypuszcza się, aby Hoover zdecydował się na taki krok bez uzyskania nań zgody Roosevelta. Wobec wrogiego stanowiska, zajętego przez kongres amerykański, przy poprzedniem moratorjum, wątpliwe jest także, aby Hoover nie zasięgnął przedtem zgody obecnego kongresu, zbierającego się dn. 7-go grudnia.

### PODRÓŻE I DŁUGI

PARYŻ (PAT). W sprawie podróży, jaką ma niebawem odbyć do Londynu b. minister Flandin, oraz wyjazdu senatora Berangera do Rzymu — dzienniki zaznaczają, że podróże te pozwolą niewątpliwie obu mężom stanu prowadzić pożyteczne rozmowy w sprawie aktualnych zagadnień długów i rozbrojenia.

### 1000 OFIAR HURAGANU NA KUBIE

N.-JORK (PAT). Huragan, który szalał na Kubie, spowodował 1.000 ofiar. Tamy, ochraniające Santa Cruz, są zerwane, olbrzymie fale wdarły się do miasta. Większość mieszkańców jednak zdołała na czas opuścić domy. Szkody są bardzo znaczne. W porcie zatonęło wiele okrętów. Wszelka komunikacja jest przerwana.

### SPRAWA DUNIKOWSKIEGO

PARYŻ (PAT). Treść raportu trzech rzeczoznawców w sprawie aparatów inż. Dunikowskiego, złożonego wczoraj popoudniu sędziemu śledczemu została prezeń niezwłocznie zakomunikowana obrońcy Legrand, który ze swej strony złożył na ręce sędziego list z prośbą o natychmiastowe skierowanie sprawy Dunikowskiego do trybunału, domagając się jednocześnie prowizorycznego wypuszczenia go na wolność.

### ZGON Ś. P. RED. MICHAŁA ROLLEGO

Ze Lwowa donoszą, że nocy dzisiejszej zmarł tam ś. p. redaktor Michał Rolle, prezes Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich.

Ś. p. red. Rolle pochodził z pod Kamieńca Podolskiego. Był synem ś. p. Michała Rollego, znanego historyka i lekarza.

Ś. p. red. Rolle zajmował stanowisko naczelnego redaktora „Gazety Lwowskiej" od lat 37.

# PO LATACH CZTERNASTU

Chwila obecna jest wyjątkowo ciężka. Gniotący nas kryzys gospodarczy, pociągający za sobą bezrobocie, nędzę setek tysięcy ludzi, zamarcie produkcji, redukcje płac i tyle innych przykrości i zgryzot — sączy w serca i umysły ludzkie jad zwątpienia, zatruwa zabójczym pesymizmem spojrzenie na świat i na życie. I doprawdy, trudno się dziwić zwątpieniu, ogarniającemu wszystkich, gdy wokół widzi się tylko klęski, widzi wygasłe ogniska pieców fabrycznych, czyta ogłoszenia komorników o licytacjach. Człowiek instynktownie szuka jakiejś deski ratunku, rozgląda się za choćby drobnym promykiem słońca, któryby się przebił przez ten wał złowrogich chmur, wiszących nad światem. Szuka czegoś, coby — choć na chwilę — dało mu *wiarę w przyszłość*, umocniło przekonanie, że stan obecny musi ulec zmianie na lepsze.

* * *

W takim to nastroju zastaje nas tego roku dzień 11 listopada — święto odrodzenia się, po wiekowej niewoli, państwowości polskiej. Święto to nasuwa nam tyle wspomnień, a zarazem tak wiele refleksji, iż doprawdy, warto się nad niemi nieco dłużej zastanowić.

Sięgnijmy pamięcią wstecz, wspomnijmy te historyczne — boć to już przecie historja — dni listopada 1918 roku. Jak Polska długa i szeroka, wszystkie jej ziemie, wyniszczone i ogołocone przez kilkoletnie zapasy Wojny Światowej. W kraju nędza, brak żywności. Gospodarstwa rolne pozbawione inwentarzy, zarekwirowanych przez przemaszerowujące armje. Budynki popalone, porozbijane pociskami armatniemi. Przemysł unieruchomiony, część maszyn wywieziona do Rosji, reszta zarekwirowana przez Niemców. Kraj opuszczany przez zdezorganizowane wojska okupacyjne, pozbawiony dosłownie wszystkiego. Wszędzie chaos, niedostatek, zamieszanie. Niema wojska, policji, sądów, administracji, koleje funkcjonują cudem, tabor — to stare, muzealne gruchoty. A tymczasem od Wschodu nadciąga czerwona nawała, od Zachodu trzeba wyrywać Niemcom Poznańskie, z Północy Litwa sięga po Wilno, na Południu Lwów wzywa ratunku i bohatersko broni się przed Ukraińcami, a na dobitkę jeszcze słowiańscy sąsiedzi, Czesi, zagarniają Śląsk Cieszyński.

Doprawdy, że gdy teraz — po czternastu latach — zestawimy w telegraficznym skrócie całość trudności i niebezpieczeństw, na jakie odrodzone państwo było wystawione, to ogarnia nas przerażenie i zarazem podziw, że zdołaliśmy tak wszystko szczęśliwie pokonać i przezwyciężyć. Poprostu wierzyć się nie chce, by nasze wątłe siły ludzkie dały, bez wyższej Boskiej pomocy, temu rady. Widać pamiętała o swej krainie Królowa Korony Polskiej i sercem swojem miłościwem wzmocniła nas w tych ciężkich, tak wyjątkowo trudnych, chwilach. Bo przecież moment był tak osobliwy, ale zarazem tak groźny, jak ongiś czasy potopu szwedzkiego, który Sienkiewiczowi dał temat do „Trylogji". I zapewne kiedyś, w przyszłości, gdy znajdzie się pisarz na Sienkiewiczowską miarę, to z jesieni r. 1918 wyczaruje dzieło równie wspaniałe, jak „Trylogja", „praojcom na chwałę, potomnym na otuchę".

A jednak wszystko — wojny i klęski — zmogliśmy i zwyciężyliśmy. Naturalnie, nie szło to łatwo i prędko. Wielu ofiarami musieliśmy zwycięstwa nasze okupić. Ale jednak — w ostatecznym bilansie, podsumowawszy wszystko — możemy Bogu dziękować i być dumni z rezultatów.

*Nie zmarnowaliśmy bowiem tych czternastu lat.* I jeśli ktoś narzeka i nie znajduje żadnej miary w krytyce wszystkich i wszystkiego, to każcie mu zrobić krótki bilans całego tego okresu, każcie mu sięgnąć aż do początku, do listopada 1918 roku, kiedy to żołnierz nasz nie miał butów, a kraj cały cierpiał nędzę, głód i niedostatek. A wówczas najzaciętszy nawet krytyk, jeśli jeno umie spoglądać objektywnie i sądzić rzeczy uczciwie, musi zamilknąć. Bowiem brak nam jeszcze bardzo wielu rzeczy — wiemy o tem doskonale. Ale tyleśmy dokonali, że cudzoziemcy, którzy byli w Polsce w 1918 roku i przyjeżdżają teraz, po 14 latach nieobecności, wierzyć poprostu nie chcą, że jest to ten sam kraj, nad którym wówczas tak ubolewali i dla którego przyszłości tak smutne stawiali horoskopy. Szczęściem Polski było, że w tej decydującej chwili, w historycznych dniach listopada 1918 roku, znalazł się na czele Państwa człowiek, który ujął w swe krzepkie dłonie ster władzy. Rola i znaczenie dla Polski osoby Józefa Piłsudskiego uwypukla się dopiero wówczas w pełni, jeśli na postać tę spojrzymy z perspektywy czternastu lat. My, współcześni, zbyt bezpośrednimi jesteśmy widzami, byśmy mogli zdać sobie dokładnie sprawę, jak wielką misję spełnił Józef Piłsudski w roku 1918. Nie należymy do tych, którzy otaczają Go kadzidłami pochlebstw. My spoglądamy bezstronnie i właśnie dlatego musimy odczuć wielkość Jego osoby i ogrom zasług, jakie człowiek ten złożył na ołtarzu Ojczyzny. I dlatego też nie możemy myśleć o Nim bez sentymentu, bez serdecznego serc naszych wzruszenia.

* * *

Wchodzimy w piętnasty rok Niepodległości. Ale choć wiele wnosimy weń z sobą kłopotów, trosk i niedomagań dnia dzisiejszego, to jednak czemże one są wobec tych, z któremi rozpoczynaliśmy tejże samej Niepodległości rok pierwszy?

Więc też w dniu dzisiejszym nie powinno być miejsca na żale i płacze, na gorycz i zwątpienie. Święto 11 listopada — Święto Niepodległości — ma być dla nas wszystkich dniem radości i wesela. Winno ono być zastrzykiem optymizmu, winno wlać w serca wiarę w lepszą przyszłość.

*Stefan Żurowski.*

# ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Rocznica odzyskania niepodległości obchodzona jest w tym roku w stolicy szczególnie uroczyście, łączy się bowiem z szeregiem obchodów specjalnych, jak świętem lotnika i odsłonięciem pomnika poległych lotników, świętem policji państwowej i licznemi zjazdami poszczególnych organizacyj b. wojskowych.

Już wczoraj, w przeddzień święta niepodległości stolica przybrała uroczystą szatę, domy udekorowane były flagami, a wieczorem na gmachach państwowych i wielu instytucyj prywatnych jarzyła się rzęsista iluminacja.

Wieczorem na ulicach miasta odbył się uroczysty capstrzyk orkiestr wojskowych. O godz. 7-ej przed Komendę Miasta przybyła kompanja 21 p. p. 30 p. s. k., 36 p. p. L. A., 1 p. szw. z chorągwią i orkiestrami, gdzie dowódca oddziału płk. Dojan-Surówka złożył raport komendantowi miasta, poczem 8-miu trębaczy po odegraniu hymnu odegrało dwukrotnie capstrzyk.

## W BELWEDERZE

Następnie wszystkie kompanje pomaszerowały do Belwederu, gdzie na dziedzińcu ustawiły się frontem do pałacu.

Dziedziniec zapełnił się zbierającemi się delegacjami oficerskiemi z generalicją na czele. Na dziedzińcu inspektor armji gen. Osiński odebrał raport od dowódcy oddziałów, poczem przemówił krótko do zebranych o znaczeniu święta i zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Wodza. Połączone orkiestry pułków odegrały hymn narodowy oraz marsz I-ej Brygady. Po skończonej uroczystości kompanje wymaszerowały z dziedzińca i, przeszedłszy pieszo przez miasto, powróciły do koszar.

Dziedziniec belwederski tymczasem powoli się zapełniał przybywającemi delegacjami. O godz. 8-ej do Belwederu przybył pochód, który sformował się na Placu Józefa Piłsudskiego, złożony z organizacyj społecznych wraz z uczestnikami akademji z Rady Miejskiej. Przed frontem pałacu stanęły poczty sztandarowe wszystkich związków obrońców ojczyzny, zrzeszonych w Federacji. Cały dziedziniec i wszystkie pobliskie ulice zaległ tłum, liczący około 20.000 ludzi. Dziedziniec zalany był światłem pochodni. Do zebranych przemówił z przed ganku b. poseł Downarowicz, wyjaśniając znaczenie psychologiczne czynu Marszałka przed 14-tu laty.

Zkolei przemówił poseł Puzyński. Zebrani w skupieniu wysłuchali przemówień, poczem długo wznoszono okrzyki na cześć Marszałka. Po odegraniu hymnu narodowego oraz „Marsza Pierwszej Brygady" organizacje zaczęły się rozchodzić koło godziny 9-ej.

Przez cały dzień w księdze audjencjonalnej w adjutanturze Belwederu wpisywały się delegacje organizacyj społecznych oraz delegacje szkół.

## APEL POLEGŁYCH LOTNIKÓW

Już w dniu wczorajszym rozpoczęły się uroczystości, związane z odsłonięciem pomnika lotnika.

O godz. 10.30 w kościele Zbawiciela ks. arcybiskup Ropp odprawił w asyście kleru nabożeństwo żałobne za dusze wszystkich zmarłych i poległych lotników polskich. Na nabożeństwie obecni byli: wiceminister Czapski, przedstawiciele władz wojskowych z gen. Głuchowskim i płk. Rayskim, przedstawiciele władz państwowych, Aeroklubu, L. O. P. P. i zakładów lotniczych oraz korpus oficerski i podoficerski wojsk lotniczych.

O godzinie 8-ej wieczorem na lotnisku cywilnem przy ul. Topolowej odbył się uroczysty apel poległych lotników.

Na lotnisku, oświetlonem reflektorami, ustawiły się: 1 p. lotniczy w całości, delegacje wszystkich pułków lotniczych z całej Polski, oficerowie rezerwy lotnictwa oraz delegacja Aeroklubu. Przy wielkim maszcie, na którym powiewała flaga o barwach narodowych, zgromadzili się przedstawiciele władz wojskowych z szefem Sztabu Głównego gen. Gąsiorowskim i szefem departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. płk. Rayskim, komendant główny P. P. płk. Jagrym-Maleszewski, członkowie komitetu budowy pomnika lotnika z b. ministrem Kühnem, przedstawiciele Aeroklubu i prasy.

Po przyjęciu raportu płk. Rayski wygłosił przemówienie, a następnie, po odegraniu pobudki, dwóch oficerów wojsk lotniczych odczytało kolejno przy świetle pochodni i reflektorów nazwiska 356 poległych na polu chwały lotników.

Po apelu orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego.

Uroczystości zakończono wspólną modlitwą za dusze poległych lotników.

## UROCZYSTOŚCI POLICYJNE

Korpus policji państwowej obchodził wczoraj, w stolicy uroczyście wigilję swego dorocznego święta,

O godz. 10-ej rano w kościele Pokarmelickim ks. kapelan Kolasiński odprawił Mszę żałobną za spokój duszy poległych na służbie oficerów i szeregowych p. p. Na nabożeństwo przybyli premjer Prystor, min. Pieracki, gen. Jarnuszkiewicz, gen. Rouppert, komendant Główny Policji Państwowej, płk. Jagrym Maleszewski, przedstawiciele władz państwowych, z komisarzem Rządu Jaroszewiczem, oraz delegacja komend wojewódzkich P. P.

W tym samym czasie odbyły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

O godz. 12-ej w sali honorowej Komendy Głównej P. P., komendant główny P. P., płk. Jagrym Maleszewski, dokonał odsłonięcia tablicy marmurowej z wyrytemi nazwiskami 15-tu poległych policjantów w roku 1932.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się na placu Marszałka Piłsudskiego, gdzie przed grobem Nieznanego Żołnierza, ustawiły się kompanje honorowe P. P. wraz z orkiestrą oraz delegacje komend wojewódzkich P. P. z całej Rzeczypospolitej.

O godzinie 1-ej popoł. przybyły na plac komendant główny P. P., płk. Jagrym Maleszewski, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie komisarz Kusiński odczytał rozkaz komendanta Policji Państwowej.

Po odczytaniu listy poległych policjantów w roku 1932 i oddaniu im hołdu, Komendant Główny płk. Maleszewski dokonał dekoracji policjantów, odznaczonych „Krzyżem Zasługi za Dzielność" i odczytał depeszę z życzeniami, nadesłaną przez Marszałka Piłsudskiego. Następnie zaś wygłosił przemówienie, w którem pozdrowił w imieniu premjera, ministra Spraw Wewnętrznych oraz swojem cały korpus policji państwowej.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada oddziałów P. P.

* * *

W przeddzień święta Niepodległości w miastach i miasteczkach na terenie całej Rzplitej, udekorowano domy flagami, a we wszystkich większych ośrodkach, odbyły się uroczyste capstrzyki.

# Odznaczenia z okazji 11 Listopada

Poza nazwiskami, zamieszczonemi we wczorajszym numerze naszego pisma, z okazji święta 11 listopada odznaczeni zostali m. in.:

Krzyż Komandorski orderu „Polonia Restituta" pp.: Odo Bujwid, Adolf Antoni Lachowicki, Czechowicz, sędzia Jan Demant, ks. biskup Konstanty Dominik, E. Dziurzyński, dr. E. Geisler, W. Grzybowski, poseł R. P. w Pradze Czeskiej, Roman Mausner, nacz. wydz. w M. S. Wewn. H. Kawecki, szef gabinetu ministra w M. S. Wewn., sędzia J. Maciejewski, prof. Marjan Massonius, ś. p. Michalina Mościcka, prof. W. E. Orłowski, L. Ślendziński, artysta-malarz, dr. A. Stefanowski, prof. St. Tołłoczko, ks. biskup Władysław Kazimierz Tomczak, prof. K. Zakrzewski.

Krzyżem Oficerskim: dyr. J. Jakubowski, hr. Artur Potocki i literat Szalom Asz.

Złotym Krzyżem Zasługi m. in.: Aleksandra Piłsudska, Piotr Choynowski, J. Kaden-Bandrowski, Zofja Kossak-Szczucka, Aniela Zagórska, Vlastimil Hoffman, Jan Rosen, Marja Dulęba-Wołoszynowska, Anna Młodziejewska-Szczurkiewiczowa, Regina Zofja Fleszarowa, inż. Aleksander Olendzki, W. Paczoski, prof. Kazimierz Rouppert.

---

## ODZNACZENIE WĘGIERSKIM KRZYŻEM ZASŁUGI

Regent Węgier p. Horthy odznaczył p. Wacława Przesmyckiego, naczelnika wydziału prasowego w M. S. Z., komandorją z gwiazdą; a p. Stanisława Mackiewicza, posła na Sejm i redaktora „Słowa" wileńskiego oraz p. Stefana Grosterna, wiceprezesa Związku Dziennikarzy Polskich — komandorją węgierskiego Krzyża Zasługi.

# „Święto Pokoju"

## AKADEMJA FIDACU W SALI RADY MIEJSKIEJ

Wczoraj po południu w sali Rady Miejskiej, przybranej zielenią i sztandarami państw, wchodzących w skład FIDAC'u, odbyła się uroczysta akademja „Święta Pokoju". Na akademji obecni byli m. in. wiceminister Czapski, delegat polski przy Lidze Narodów Raczyński, liczne grono posłów i senatorów, wojewoda Twardo, zastępca komisarza rządu na m. Warszawę Ołpiński, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele organizacyj społecznych oraz liczna publiczność.

Za stołem prezydjalnym zasiedli p. Marszałkowa Piłsudska, prezes FIDAC'u gen. Górecki, poseł do parlamentu franc. Cot, sen. Wielowieyski oraz prezes Ryżkiewicz. Obok stołu prezydjalnego stanęła warta honorowa Federacji ze sztandarem FIDAC'u.

Akademję zagaił prezes FIDAC'u gen. Górecki, określając członków Fidacu jako ongiś twórców zwycięstwa— dziś pracowników pokoju. Następnie gen. Górecki powitał gościa francuskiego deputowanego Cota i wzniósł na zakończenie okrzyk na cześć republiki francuskiej i prezydenta Lebruna. W tym momencie orkiestra odegrała „Marsyljankę".

Następnie zabrał głos poseł Cot i stwierdził, że akademja daje mu sposobność podkreślenia uczuć przyjaźni, jakie żywi Francja względem Polski, przedewszystkiem dlatego, że Polskę i Francję łączy wspólna troska o pokój powszechny. Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem „Niech żyje Polska". Orkiestra odegrała w tym momencie hymn narodowy polski.

Zkolei zabrał głos senator Wielowieyski, poruszając zagadnienie rozbrojenia moralnego, do którego Polska przywiązuje dużą wagę. W walce o pokój, oświadczył mówca, Polska kroczyć będzie w pierwszym szeregu.

Akademję zakończył podniosłem przemówieniem gen. Górecki, oświadczając co następuje: „Dziś w nocy pojedziemy z p. Piotrem Cotem do Torunia, gdzie jutro odbędzie się uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru Pomorskiej Federacji Wojewódzkiej. Tam w Toruniu zobaczy p. poseł Cot naszych starych powstańców i wojaków i wszystkich innych obrońców Ojczyzny, a będąc dobrym psychologiem wyczyta z ich oczu krótkie a stanowcze: „nie damy".

Jestem głęboko przekonany, że i pacyfizm naszego kolegi francuskiego skończyćby się musiał tam, gdzieby zaczęto mówić o odebraniu Alzacji.

A przecież Pomorze dla Polski, to więcej jeszcze niż Alzacja dla Francji, bo to nasze serce i płuca, bez których żyć byśmy nie mogli. To też poprzez całą Polskę, jak długa i szeroka jedno jest hasło wspólne wszystkim Polakom, a hasło to brzmi: „Nie damy".

Słowa te przyjęto długo niemilknącemi oklaskami.

Po skończonych przemówieniach orkiestra odegrała na zakończenie szereg utworów muzycznych.

# Na widowni

### PRZYJĘCIE NA ZAMKU

Wczoraj wieczorem p. Prezydent Rzplitej z okazji święta Niepodległości podejmował obiadem wszystkich członków rządu z p. premjerem Prystorem na czele.

### MINISTER ARCISZEWSKI POSŁEM W BUKARESZCIE

**Dowiadujemy się, że w związku z desygnowaniem posła polskiego w Rydze min. Mirosława Arciszewskiego na stanowisko posła polskiego w Bukareszcie, rząd rumuński udzielił już agrement dla min. Arciszewskego.**

### NA CZEŚĆ DEPUTOWANEGO COT'A

P. minister Beck wydał wczoraj śniadanie na cześć przybyłego do Warszawy deputowanego francuskiego, członka partji radykałów społecznych p. Piotra Cot'a.

### PRZYJĘCIA W M. S. Z.

Minister Spraw Zagr. p. Józef Beck, przyjął w dniu 10 b. m. ambasadora Turcji Ferit-Beya, posła szwedzkiego Henningsa i rumuńskiego attaché wojskowego płk. Constantin, który złożył p. ministrowi wizytę pożegnalną.

Podsekretarz stanu w M. S. Z. min. Szembek, przyjął w dniu tym posła Rzeszy Niemieckiej von Moltke, ambasadora Turcji Ferit-Beya i posła duńskiego Wulfsberg Hösta.

### Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Podsekretarz Stanu w Prezydjum Rady Ministrów, dr. Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski, dotychczasowy wice-minister Spraw Wewnętrznych w dniu 10 b. m., pożegnał się z urzędnikami Ministerjum. Jednocześnie odbyło się powitanie nowomianowanego wice-ministra, p. Mikołaja Dolanowskiego.

### DEPESZA DYR. BUTLERA

Minister Opieki Społecznej, dr. Hubicki otrzymał z Zebrzydowic depeszę od p. H. Butlera, w której dyrektor M. B. P. przesyła **p. ministrowi podziękowanie** za przyjęcie i gościnność.

# Rozpoczęcie rokowań polsko-gdańskich w Warszawie

Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią „Dnia Polskiego", przybyli z Gdańska przedstawiciele Senatu Wolnego Miasta: senator Althoff, nadradca Brisewitz oraz dyrektor ceł Szczuka, dla podjęcia rokowań w sprawach celnych i kontyngentowych.

Ze strony polskiej w rokowaniach wezmą udział: pp. Lalicki i Siebeneichen z komisarjatu gen. Rzpltej w Gdańsku, naczelny inspektor ceł, p. Kurnicki, naczelnik Prohaska z min. Skarbu i nacz. Sągajłło z min. Przemysłu i Handlu.

Przedmiotem narad będzie zawarcie układu, mającego na celu ustalenie interpretacji częściowej zmiany niektórych postanowień umowy warszawskiej z dn. 24 października 1921 r. Pierwsze posiedzenie odbyło się w dn. 12-tym b. m. o godzinie 1 pp. w gmachu min. Przemysłu i Handlu.

# KRONIKA ZAGRANICZNA

**(Według telegramów własnych i agencyjnych)**

## Po wyborach w Stanach Zjednoczonych

**Według ostatniej statystyki za elektorami Roosevelta padło 20.366.000 — Hoovera — 14.490.000 głosów. Wśród przeciwników prez. Hoovera, podobno znalazło się wielu socjalistów, którzy głosowali również na Roosevelta, tak, że oficjalny kandydat socjalistyczny N. Thomas, zebrał tylko 1½ miljona głosów.**

**Obecnie spodziewane są tradycyjne przy zmianie regime'u dymisje ambasadorów i posłów St. Zjedn., kierowników urzędów podatkowych i 15.000 pocztmistrzów. Wszystkie te stanowiska będą obsadzone przez demokratów.**

**Ciekawy jest fakt, że osoby, utrzymywane z funduszów publicznych (np. bezrobotni) nie mają w Ameryce prawa głosu.**

**Wobec posiadania przez demokratów 2/3 większości w parlamencie, zniesienie postanowień konstytucji o prohibicji, można będzie przeprowadzić za rok po zebraniu się nowego parlamentu. Tymczasem liczą na złagodzenie prohibicji przez obecny parlament drogą zwykłej ustawy. (Przyszła izba reprezentantów będzie miała 309 demokratów, 110 republikanów, 3 rolników, o 13 mandatach niema jeszcze danych; wśród demokratów jest 5 Polaków.**

## O zbliżenie Francji i Włoch

**Apel Herriota o zbliżenie francusko-włoskie znalazł życzliwe echo w wywiadzie, udzielonym przez Mussoliniego „Paris Midi".**

**Il Duce mówił o konieczności czynnej współpracy w walce z kryysem i planowej akcji Włoch faszystowskich. Zdaniem jego Francja nie zna dzisiejszego społeczeństwa włoskiego; winna ona uwierzyć w trwałość faszyzmu. Żądał on przedewszystkiem wzajemnej szczerości i zaprzeczył związaniu się Włoch z „pewnem mocarstwem". „Włosi — oświadczył Mussolini — również mówią czasem głupstwa, mimo, że starają się mówić jak najmniej". Dyktator Włoch potępił bezwzględnie wojnę, uznał jednak wiarę w możliwość wiecznego pokoju za naiwność. To też Briand — zdaniem Mussoliniego — „w polityce zagranicznej był mistykiem".**

**Dziś przybył do Rzymu sen. Beranger na zaproszenie Królewskiej Akademji Umiejętności na obrady o „Europie i jej organizacji".**

### FRANCJA

**ZAUFANIE DO RZĄDU** prawie jednomyślnie **uchwaliła izba deputowanych na wniosek socjalistów** po wyjaśnieniach ministra Skarbu **w sprawie nadużyć podatkowych,** które były przedmiotem **interpelacji socjalistycznej.** Śledztwo ustaliło już **nazwiska osób zamieszanych i udział jednego z banków szwajcarskich,** współdziałającego w tej sprawie **z pewnym bankiem angielskim.** Minister wymienił **nazwiska senatorów:** Vieillard, Jourdain i Schrameck. Dep. Albertin twierdził, jakoby skompromitowani byli również dwaj biskupi i wielcy przemysłowcy. **Oszustwa sięgają jakoby 4 miljardów fr. rocznie.** Ze względu na śledztwo dalszą dyskusję **odroczono. Herriot** zapewnił, że rząd wyświetli całą sprawę.

**OBRADY KOMISJI SPR. ZAGR.** izby deputowanych dotyczyły m. in. 1) wniosku o uzyskanie **zapewnienia ze strony państw członków L. N., że nie wypowiedzą wojny bez plebiscytu;** 2) projektu **europejskiej unji rolnej;** 3) wniosku Marina o **porozumienie z Stanami Zjedn. w sprawie długów.**

### W. BRYTANJA

**ZA I PRZECIW NIEMIECKIEJ POLITYCE REWIZYJNEJ.** „Manchester Guardian", który przechodzi coraz pomyślniejsze ewolucje w ocenie polityki niemieckiej, którą dawniej tak jaskrawo popierał, jest przerażony deklaracją von Papena, utożsamiając ją z groźbą wznowienia wyścigu zbrojeń pod pozorem szukania „równouprawnienia". Domaga się on interwencji L. N. w interesie pokoju przeciw Niemcom; chodzi bowiem o umożliwienie rozbrojenia innych państw, a nie o „dozbrojenie Niemiec".

Natomiast osławiony lord Rothermere domaga się w „Daily Mail" „dla uratowania pokoju", „zwrotu" Niemcom Pomorza w zamian za zagwarantowanie przez Niemcy, Francję i Anglję naszej granicy wschodniej, za udzielenie Polsce pożyczki międzynarodowej i zapewnienie nam dostępu do morza przez „wolny port" w Gdyni „pod protektoratem Polski".

**SPRAWY ROZBROJENIA I MANDŻURJI,** były przedmiotem interpelacji socjalistycznej. **Min. Simon uchylił się od zajęcia** już obecnie **stanowiska względem raportu Lyttona,** chwaląc jedynie objektywność De Valery, jako przewodniczącego zgromadzenia L. N. w tej sprawie. **Zaakceptował on w zasadzie plan francuski,** m. in. ideę regionalnych **paktów o nieagresji,** oraz współpracować chce **w interpretacji paktu Kellogga w kierunku wykluczenia neutralności.** Zażądał on od **Niemiec powrotu do konferencji rozbrojeniowej,** wobec przychylnego ich żądaniom stanowiska Herriota, zastrzegł się jednak **przeciw niemieckim metodom omawiania spraw rozbrojenia jedynie z Francją,** podczas, gdy inne państwa tak zwycięskie jak i zwyciężone są współzainteresowane. Anglja **wypełni wszystkie swoje traktatowe zobowiązania.** Nie może się ona jednak więcej rozbrajać jednostronnie.

### SZWECJA

NAGRODA NOBLA w dziale **literatury** za rok 1932 przyznana została pisarzowi angielskiemu **Johnowi Galsworthy.**

### SZWAJCARJA

**ECHA ROZRUCHÓW W GENEWIE.** Rada Związkowa wydała orędzie do ludności, oświadczając, **że uczyni** wszystko dla utrzymania spokoju i porządku. Wszelkie zgromadzenia, manifestacje i pochody zostały zabronione. Przywódcę socjalistycznego Nicole'a aresztowano. Związki zawodowe grożą strajkiem. Drugi prowodyr skrył się.

### NIEMCY

**VON PAPEN A NOWY REICHSTAG.** Komunikat oficjalny potwierdza, że **prez. Hindenburg polecił kanclerzowi starać się o realizację „koncentracji narodowej".** Dziś rozpoczną się rozmowy z Hugenbergiem. **Hitlerowcy** nadal są **nieprzejednani.**

**SPÓR POMIĘDZY RZĄDAMI RZESZY A PRUS** był znowu przedmiotem obrad Rady państw Rzeszy. Min. von Gayl, odrzucił skargi na rzekome niewypełnienie zaleceń wyroku Lipskiego, obiecując ponownie rokowania z rządem p. Brauna. **Państwa południowe poparły skargę Prus.**

**NIEBYWAŁY TEROR PRZECIWPOLSKI,** jaki panował w czasie wyborów, spowodował ogromne zmniejszenie się głosów polskich. Używano wszelkich sposobów presji.

**DEMONSTRACJE ANTYSEMICKIE** wydarzyły się na Uniwersytecie Wrocławskim przeciw prof. Cohn'owi. Rektor wezwał policję.

### CZECHOSŁOWACJA

**HITLEROWCY MANIFESTUJĄ.** Policja opawska, dokonała szeregu aresztowań wśród członków hackenkreuzlerowskiej organizacji, która zwróciła na siebie uwagę przez urządzony ostatnio marsz nad granicę niemiecką w mundurach hackenkreuzlerowskich z odznakami partyjnemi, z wyekwipowaniem i uzbrojeniem na sposób wojskowy. Dokonane rewizje domowe dały wiele materjału obciążającego.

**ROZRUCHY PRZECIWNIEMIECKIE** wydarzyły się w Bernie Morawskiem na tle skazania przez sąd członków **niem. organizacji irredentystycznej. Cała młodzież niemiecka w Czechosłowacji jest pod wpływem hitleryzmu.**

### STANY ZJEDNOCZONE

**NOTA ANGIELSKA W SPRAWIE DŁUGÓW WOJENNYCH,** została doręczona rządowi. Pozostaje ono w związku z zbliżającym się **terminem płatności.** Podobno **rząd francuski wyśle** w sprawie swoich płatności **specjalnego delegata** do Waszyngtonu. Mowa o możliwości **przedłużenia moratorjum.**

## Z Rady Miejskiej

ZWIĘKSZENIE PODATKÓW. — KRÓTKOTERMINOWE BONY

*(n. n.)* Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej przeciągnęło się do godz. 1.30 po północy.

Pierwsza część posiedzenia poświęcona była całemu szeregowi spraw natury formalnej.

Drugą kategorję spraw, która wywołała żywą dyskusję, stanowiły sprawy złączone z wnioskami Magistratu, tyczącemi zwiększenia dochodów miejskich. Magistrat w tych sprawach wybrał linję najmniejszego oporu, polegającą na automatycznem podnoszeniu podatków.

Przyznać trzeba, że komisja finansowa nie poszła w tym kierunku i uważając, że nie jest w obecnych warunkach wskazaną rzeczą podwyższanie podatków, w większości wypadków żądała utrzymania dotychczasowych norm.

Pomimo popierania wniosków przez ugrupowania lewicowe, w których imieniu przemawiali r. Raabe (PPS-CKW) i r. Alter (Bund), większość Rady odrzuciła wnioski powiększenia skali podatku od nieruchomości, zatrzymując normę 57½% od podatku państwowego.

Ofiarą tej walki padli jedynie właściciele psów pokojowych, którzy za jednego piesia będą płacić 30 zł. podatku, a za następnego po 100 zł. rocznie. Za psy podwórzowe pozostawiono dotychczasowe normy t. j. pierwszy pies bezpłatnie, za następne po 5 zł. rocznie.

Po wyczerpaniu tych wszystkich spraw nastąpiła na żądanie ugrupowań radzieckich dłuższa przerwa, celem odbycia narad klubowych w związku z najważniejszą sprawą wczorajszego porządku dziennego — sprawą wypuszczenia 3-letnich bonów na sumę nominalną 15 miljonów złotych w złocie.

Stwierdzić należy, że endecja ze sprawy tej usiłowała zrobić sobie odskocznię dla swej walki z rządem, oglaszając na łamach „Gazety Warszawskiej“ artykuł, usiłujący udowodnić, że bony magistrackie stwarzają precedens ustanowienia dodatkowej waluty, jest zamaskowaną inflacją i t. p. W następstwie tego artykułu w klubie endeckim trwały długie narady, gdyż prezes komisji finansowej, prof. Michalski jest w Radzie Miejskiej członkiem endeckiego Koła Narodowego, a na komisji był twórcą poprawek wniosku magistrackiego o bonach.

Wobec przewlekających się narad klubowych, posiedzenie wznowiono dopiero po północy.

Referent prof. Michalski, w przemówieniu swem, uzasadniającem stanowisko komisji finansowej, podkreślił, że bony nie są nową pożyczką, jest to jedynie sposób uregulowania zaciągniętych przed dn. 1 listopada r. b. i dotychczas nieuregulowanych zobowiązań. Kontrahenci posiadają obecnie asygnacje Kasy Miejskiej, nie wykupione z braku gotówki. Bony wydawane będą jedynie tym kontrahentom, którzy tego zażądają, nie będą one notowane na giełdzie i nie będą stanowiły środka płatniczego.

W półtoragodzinnej nad tą sprawą dyskusji, bundzista Alter wraz z leaderem endecji r. Staniszkisem, zwalczali projekt, przyczem przedstawiciel endecji postawił mętny wniosek, domagający się, by rząd zagwarantował asygnacje magistratu. Do tego dwugłosu Bundu i Endecji przyłączyli się przedstawiciele Poalej-Sjon, r. Lew i r. Buxbaum.

W rezultacie zarządzone głosowanie 40 głosami przeciwko 25-ciu przyjęło wniosek magistratu w brzmieniu komisji finansowej. W ten sposób kasa miejska nie będzie zmuszona do gotówkowych wypłat za wykonane przed 1-ym listopada roboty i zyska możność regularnego wypłacania pensyj urzędniczych z dziennych wpływów gotówkowych.

## Prowokacje i gwałty studenckich bojówek obwiepolskich

WALKA Z POLICJĄ W GMACHU KOLONJI AKADEMICKIEJ

Ekscesy akademickie powtarzają się co roku w sezonie jesiennym, kiedy w mury wyższych uczelni wkraczają rzesze maturzystów, świeżo dopiero zwolnionych z pod rygoru szkoły średniej i zachłystujących się łapczywie „złotą wolnością akademicką“. Endecja ze swojemi akademickiemi ekspozyturami obwiepolskiemi stara się odrazu tę zapalczywą i nierozważną jeszcze młodzież pozyskać dla siebie i to jest może właściwą przyczyną perjodycznego powtarzania się ekscesów akademickich każdej jesieni. Obecnie jesteśmy już w pełnym sezonie tych „propagandowych“ wybryków.

Po wtorkowych ekscesach na wydziale prawnym U. W. wczoraj znowu powtórzyły się demonstracje studenckie, sprowokowane przez młodzież endecką.

Po nabożeństwie w kościele św. Anny za duszę ś. p. Wacławskiego zebrało się mianowicie kilkuset akademików, sympatyków i członków OWP, ruszające pochodem w stronę kolonji akademickiej przy ul. Grójeckiej, gdzie o godz. 11-ej przed południem rozpoczął się wiec.

**Mówcy z OWP wzywali zgromadzonych do „pomszczenia śmierci podstępnie zamordowanego kolegi“ i do czynnego zareagowania na represje policji.** Po wiecu studenci wyszli gromadnie przed gmach, wznosząc okrzyki przeciwko Żydom. Wewnątrz gmachu pozostała bojówka OWP, niszcząc portrety w sali zebrań.

Tymczasem z wyższych pięter gmachu rozległy się okrzyki przeciwko OWP i komunistom. Wkrótce **na terenie całego gmachu rozpoczęły się bójki, sprowokowane przez bojówki obwiepolskie.**

W tym momencie obecny na placu Narutowicza, przed gmachem Domu Akademickiego naczelnik wydz. bezp. Kom. Rządu p. Lisowski, wydał rozkaz rozproszenia zgromadzonych przed gmachem kolonji manifestantów. **Na nadbiegającą policję posypały się z gmachu Kolonji Akademickiej krzesła, miednice i t. p. Z paru okien bojówki OWP obrzuciły policję kamieniami.** Ponieważ wewnątrz budynku ekscesy bojówek OWP nie ustawały i kilku studentów było już ciężko rannych — o godz. 12 min. 30 **policja wkroczyła do gmachu.**

**Tu bojówki studenckie OWP broniły się zaciekle, obrzucając policję krzesłami, stołami, żarówkami i t. p.** i niszcząc w ten sposób znaczną część inwentarza gmachu.

Mimo oporu bojówek obwiepolskich, policja po kilku minutach opanowała sytuację. **Zatrzymano około 50 akademików,** których samochodami odtransportowano do Urzędu Śledczego. W akcji brał udział również oddział policji konnej, który nie dopuszczał do gromadzenia się publiczności na pl. Narutowicza.

O godz. 1 pp. na terenie Kolonji i na placu Narutowicza zapanował spokój.

Zatrzymani akademicy, wśród których znajduje się również kilka kobiet, przekazani będą do dyspozycji władz prokuratorskich.

* * *

Podczas odczytywania listy poległych policjantów, w czasie wczorajszych uroczystości święta policji, zaszedł skandaliczny incydent, wywołany przez bojówkę OWP., która wzniosła okrzyk „Precz z policją“. Po tej niesłychanej prowokacji, bojówkarze zbiegli, obawiając się samosądu ze strony oburzonej do żywego publiczności.

AWANTURY OBWIEPOLSKIE W KRAKOWIE I W POZNANIU

Młodzież wszechpolska urządziła wczoraj w Krakowie nabożeństwo za duszę ś. p. studenta Wacławskiego. Po nabożeństwie luźne grupy młodzieży przechodziły ulicami miasta, wznosząc okrzyki antyżydowskie. Jedna z grup wybiła kilka szyb w sklepach żydowskich oraz poturbowała laskami montera Mendla Rubina, który broniąc się, zranił lekko nożem w rękę jednego z napastników. Organy policji państwowej rozproszyły demonstrujących akademików, nie dopuszczając do dalszego gromadzenia się. Winnych wywołania awantur zatrzymano do dyspozycji władz sądowych. W godzinach popołudniowych i wieczornych panował w mieście zupełny spokój.

Podobne zajścia sprowokowane przez bojówki OWP w Poznaniu, przybrały poważniejsze rozmiary. Wczoraj późnym wieczorem doszło mianowicie w pobliżu ul. Wrocławskiej do demonstracyj antyżydowskich, urządzonych przez młodzież rozwiązanego O. W. P. W czasie awantur **doszło do strzelaniny. Dwie osoby zostały zranione, 7 osób aresztowano.**

---

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN

## „GORSZY NIŻ MURZYN“!

**„Pire qu'un négre!“ — gorszy niż murzyn — rzucił mu raz w twarz żandarm francuski w dokach Casablanci, przypatrując się jego pokracznej postaci.**

**Ryk brutalnego śmiechu czarnych, jak i on od miału węglowego, kolegów-murzynów był odpowiedzią na ten udały żart „władzy“.**

**Nawet bowiem ci, najgorsi parjasi marokańskiej społeczności, szydzili z tego mocnego, lecz tępego niezdary.**

**Zaiste, piękny nie był ten „Khazbar Pirequennegre“. Pod tem bowiem mianem zapisano polskiego robotnika Kaspra bez nazwiska w rejestrze portowych robotników. Żandarmska nazwa utarła się szybko!**

**Pozatem — o nic go więcej nie pytano. I trudnoby było nawet. Po pierwsze — jąkał się niemiłosiernie, zwłaszcza wobec obcych. Po drugie — rodzinnej mowy nawpół zapomniał, a żadnego innego ludzkiego języka nauczyć się nie mógł.**

**Z jego potwornie wykrzywionej gęby, wiecznie brudnej i zniekształconej okropnemi bliznami, osobliwszy dobywał się bełkot; wystarczał mu on do zaspakajania jego niesłychanie nikłych potrzeb.**

**Wywieziony z kraju w czasie orgji emigracyjnej przez niesumiennego agenta pośrednika, za ostatni mórg podlwowskiej ojcowizny przybył do kraju cudów i zarobków — dalekiej Francji; tam zatracił się i poszedł na dno.**

**Za głupi był i za ohydny. A przytem — utykał na jedną nogę.**

**Dzieci wszelkiej narodowości — nawet murzyńskie! — uciekały przed nim z krzykiem przerażenia, by potem z bezpiecznej odległości ciskać nań, co było pod ręką, i naigrawać się bezkarnie.**

**Poznał w całej rozciągłości najnędzniejszą z nędz wychodźczych. I noclegi pod mostami Paryża i naganki „flików“ (agentów policji francuskiej), bijących bez litości i białe murzyństwo pracy na francuskiej fermie, gdzie mu odmierzano każdy kartofel, nie mierząc razów kija. Aż oparł się z tamtej strony wody, „w cesarstwie zachodniego Kalifa“ — czyli mówiąc prościej we francuskiej Afryce północnej.**

**Znów głód, nędza, pomiatanie. Kopalnia, ferma, a wreszcie doki Casablanci.**

**Gorszy niż murzyn — o ciele wynędzniałem i słońcem spalonem, pokrytem wieczną skorupą brudu. Nie wiele różnił się w istocie od negrów marokańskich, może nawet łachmany, zebrane ze wszystkich śmietników miasta, były na nim jeszcze nędzniejsze. Włosy jego czarne, kręte, wiecznie zmierzwione pokrywał rodzaj turbanu z wyblakłych szmat. Szczotki, mydła, wody — nie znał nawet z nazwy.**

**— To syn Senegalczyka z małpą! — zarechotał nad nim gruby nadzorca doków, gdy się tam zgłosił. Ale przyjął. Casablanca, rozrastająca się w amerykańskiem tempie, wciąż nowych potrzebowała rąk do pracy. Gnuśni Arabowie nie bardzo się do ciężkiej roboty nadawali. Garść daktyli i łyk wody zawsze jakoś zdobyć można! Nie trzeba na to aż tak harować w dokach!**

**Gdy nie starczyło murzynów, sprowadzano ich białych braci z Europy, Włochów, Hiszpanów, a nawet sporo Polaków. Ci ostatni nie wytrzymywali naogół ni klimatu, ni pracy. Uciekli, tułali się, ginęli na piaskach Sahary czy w górach Atlasu. Zostawali najnędzniejsi i najwytrwalsi.**

**Pragnął się do rodaków zbliżyć kulawy Kacper, ale odepchnięto go szyderstwem i kułakiem. Nie chcieli się do niego przyznawać!**

**— No, myślę! — mówił Bartek do Maćka — taki brudas nam jeszcze potrzebny do naszej całej biedy! — I powtarzali za Francuzami: „Sale type! Pire qu'un nègre!“**

**„Pirequennegre“ pozostał na uboczu, jak przedtem, sam, tępy i brudny. Na wewnątrz wody nie znosił, na zewnątrz bał się jej panicznie. Każde przejście przez wąskie molo z koszem węgla na plecach nad głębią zatoki kosztowało go sporo. Najlepiej zamknąć oczy — wtedy się tej mokrej bestji nie widzi. Póki morze spokojne — pół biedy, ale kiedy sztorm miota oceanem, wtedy taki strach go zdejmował, że chyba najlepiej jeszcze było się upić!**

**Każdy też grosz nędznego swego zarobku zanosił skrupulatnie do ponurej szynkowni w piwnicy pod pompatyczną nazwą „Bar Imperial“. Tam zamieniał na rozkoszną „bukhę“. Napój to straszliwy ta wódka marokańska z pestek winogronowych i łuzil winnych. Dodają do tego jeszcze jakichś wschodnich potworności korzennych, aby bardziej paliła.**

**Miał do tego celu swój własny, różnojęzyczny żargon:**

**— Prego bukha za khemza susów! *) Ale rozumiano go tam!**

**Z butelką - pocieszycielką w ręku chował się gdzieś pod stos desek lub za piramidę z worków i upijał do nieprzytomności.**

**Patrolujący żandarmi kopnięciem buta budzili go nad ranem. Zwlekał się wtedy i szedł do pracy, ze spojrzeniem jeszcze idjotyczniej posępnem, niż zazwyczaj.**

**— Tiens! Pirequennegre! Trzymaj! — krzyknął mu raz w listopadzie w ciepły ranek nadzorca, rzucając mu na łeb ciężki kosz węglowy.**

**„Kazbar“ byłby runął niezawodnie w okropną przepaść wodną, gdyby się w czas nie chwycił za klamrę żelaznego żórawia, wysypującego z automatyczną regularnością węgiel do czarnego kadłuba parowca.**

**— Coś się tak zapatrzył, gamoniu? — ryknął mu nad uchem koleżka.**

**— O tam, patrz, okręt być dziwny! — wyjąkał, wskazując zgrabny żaglowiec, wpływający właśnie do portu.**

**— No cóż? Okręt jak okręt! — burknął towarzysz.**

**— Jaka to być okręt? — nalegał kuternoga.**

**— Jakiż ma być, idjoto? Zwyczajny! Mało ich tu?**

**— O nie, to nie zwyczajny, flaga inna, nie tutejsza, biała, czerwona, orzeł... Jeszcze takiej tu nie było!**

**Towarzysz zamyślił się, przysłonił oczy ręką, patrzał długo, wreszcie rzekł:**

**— Nie wiem, co za licho! Portugalska może?**

---

*) Proszę wódki za 5 sous!

## Obrady Centr. Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych

Wczoraj pod przewodnictwem p. wiceministra W. Karwackiego i przy współudziale p. wiceministra Karola Kasińskiego, odbyło się III-cie z kolei plenarne zebranie Centralnego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych. Przedmiotem obrad było przedewszystkiem sprawozdanie za okres ubiegły.

Zarówno w sprawozdaniu zastępcy generalnego sekretarza inż. Fijałkowskiego, jak i w dyskusji, stwierdzono, że w wymienionym okresie zaznaczyła się szczególnie intensywnie praca Centralnego Biura do spraw finansowo-rolnych, polegająca na współdziałaniu w opracowywaniu niezbędnych ustaw, i rozporządzeń oraz na zorganizowanie sieci wojewódzkich komitetów i delegatur powiatowych.

Praca organów lokalnych opierała się raczej na inicjatywie i energji jednostek, aniżeli na ustawach, ponieważ wskutek ostatnio wydanych dekretów zaczyna się dopiero przejawiać, pomnażając wydatnie możliwości akcji wojewódzkich i powiatowych biur do spraw finansowo-rolnych.

Zaznaczając dotychczasowy stan rzeczy, mówcy podkreślali ważność i doniosłość dokonanych prac. Przy rozważaniu programu tych prac na przyszłość najbliższą zakreślonego przez p. wiceministra Karwackiego, podkreślono zagadnienia konwersji kredytów krótkoterminowych oraz zagadnienie stopy procentowej. Ponadto zaś wyodrębniono w osobną grupę sprawy gospodarstw rolnych, powstałych w drodze wykonywania przebudowy ustroju rolnego, ponieważ gospodarstwa te znajdują się obecnie w sytuacji najtrudniejszej.

P. wiceminister Kasiński podniósł wagę zmian, jakie w dotychczasowych przepisach o obrocie ziemią wprowadziła ustawa o parcelacji oddłużeniowej, nowela do tej ustawy oraz rozporządzenie o segregacji wierzytelności hipotecznych, stwierdzając, że rolnictwo nie wykorzystało jeszcze zawartych w tych ustawach postanowień.

## O utrzymanie aktywności polskiego bilansu handlowego

### WNIOSEK PROF. KRZYŻANOWSKIEGO NA ZEBRANIU IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W LUBLINIE

Pod przewodnictwem prezesa M. Michniewskiego odbyło się 12 plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie. M. in. prof. Krzyżanowski wygłosił referat na temat aktywności polskiego bilansu handlowego, w konkluzji swego referatu prof. W. Krzyżanowski zgłosił wniosek następującej treści:

„Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie wyraża następującą opinję: przy zawieraniu nowych i rewizji starych traktatów handlowych w związku z wejściem w życie nowej taryfy celnej należy związać kwestję naszego eksportu z zagadnieniem lokat kapitału obcego w Polsce i obsługą pożyczek zagranicznych. Kraje, będące z tego tytułu wierzycielami Polski winny zniżyć swe barjery celne dla głównych artykułów eksportowych polskich, gdyż przy rosnącym protekcjonizmie w całym świecie tylko w ten sposób mogą zapewnić sobie regularną spłatę swych należności“.

Wniosek ten uchwalono, postanawiając przekazać go międzyzibowej Radzie Traktatowej.

# Z życia prowincji

## Zawieszenie „Gazety Gdańskiej“ na 2 lata

**Wczoraj zjawił się w redakcji i administracji „Gazety Gdańskiej“ urzędnik policji kryminalnej i zawiadomił redaktora tego pisma p. Cieszyńskiego, że na mocy rozporządzenia senatu „Gazeta Gdańska“ została zawieszona na dwa lata. Decyzja senatu w tej sprawie zapadła w dniu 31 ub. m. i ma być opublikowana w najbliższym numerze „Monitora Gdańskiego“, który ukaże się za kilka dni.**

**Zaznaczyć należy, że „Gazeta Gdańska“ jest jedynym organem ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta.**

## Pierwszy polski morski kabel telefoniczny

W związku z rozbudową automatycznej centrali telefonicznej w celu powiększenia jej zasięgu, założony został przez kanał portu morski kabel, długości 500 mtr. łączący nadbrzeże pilotowe z Oksywiem. Jest to pierwszy polski kabel telefoniczny, zarzucony w polskie morze.

W dalszej rozbudowie kabli morskich Min. Poczt przewiduje w następnej serji robót połączenie Polski z zagranicą, a mianowicie Jastrzębiej Góry z wyspą Bornholm (Danja). Połączenie to uniezależni od Rzeszy niemieckiej komunikację telefoniczną, odbywającą się obecnie przez Stolp — Berlin.

### KATOWICE

— **Nowi wice-dyrektorzy kolei.** Inspektor głównej inspekcji komunikacji p. Otton Grosser, mianowany został pełniącym obowiązki wice-dyrektora katowickiej dyrekcji kolejowej. Naczelnik wydziału mechanicznego dyrekcji poznańskiej, inż. Mieczysław Stodolski, mianowany został wice-dyrektorem kolei dyrekcji krakowskiej.

— **Ścigając przemytników, zastrzelił sam siebie.** Na odcinku straży granicznej w Kończycach, pow. katowickiego, wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł szeregowiec straży Balcerzak, pełniący służbę na tym odcinku w godzinach od 18-ej do 24-ej. Gdy po upływie tego czasu nie powrócił on na placówkę, zarządzono poszukiwania, w których wyniku znaleziono go z przestrzeloną głową w odległości 20 mtr. od granicy niemieckiej. Przeprowadzone na miejscu dochodzenie przez prokuratora i władze straży granicznej ustaliło, że zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie — strażnik, ścigając prawdopodobnie przemytników, zaczepił karabinem o gałąź krzaku, powodując wystrzał. Kula trafiła go w głowę, rozstrzaskując czaszkę. Balcerzak osierocił żonę i troje dzieci.

### KRÓLEWSKA HUTA

— **Ekscesy bezrobotnych.** Na stadjonie w Królewskiej Hucie, kilku bezrobotnych podczas wykonywania prac ziemnych wywołało awanturę, podburzając innych, odrabiających otrzymane zapomogi, do porzucenia pracy. Przybyła policja przywróciła porządek, a przeciwko sprawcom podburzania wszczęto dochodzenie.

### SOSNOWIEC

— **Likwidacja centrali fałszerskiej.** W związku z likwidacją szajki fałszerzy banknotów 20-złotowych w Sosnowcu, policja ustaliła, że centrala fabryki falsyfikatów, znajduje się w Dąbrowie Górniczej. Wobec tego przeprowadzono w nocy rewizję w mieszkaniu Franciszka Dewili w Dąbrowie Górniczej, która dała sensacyjny wynik. Znaleziono 1.594 sztuki gotowych do puszczenia w obieg banknotów na sumę około 32.000 zł., oraz klisze i przyrządy fałszerskie. Dewilę aresztowano. Dochodzenie ustaliło, że do szajki fałszerzy należeli również Bolesław Sokół i Lewek Rotfeld z Sosnowca, których aresztoawno. Pozatem aresztowano szereg osób, zamieszanych w aferę.

### POZNAŃ

— **Epilog głośnego procesu o szantaż.** Sąd Apelacyjny ogłosił wczoraj wyrok w głośnym procesie Marji Lewandowskiej, skazanej na jeden rok więzienia za usiłowanie szantażowania wielu osób przez rozsyłanie anonimów. Sąd Apelacyjny, uznając winę Lewandowskiej, zastosował przepisy nowego kodeksu karnego i uwolnił oskarżoną od kary.

### BARANOWICZE

— **Wyrok śmierci.** W dniu wczorajszym o godz. 11.30 w poł. na podwórzu więziennem kat Braun wykonał wyrok śmierci na osobie Włodzimierza Pietraszewskiego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej. Pietraszewski w obliczu śmierci okazał całkowitą skruchę i z rezygnacją poddał się swemu losowi.

## „Na usługach pani domu“

### OTWARCIE WYSTAWY W BAGATELI

Wczoraj wobec przedstawicieli świata gospodarczego, prasy i zaproszonych gości nastąpiło otwarcie Pokazu-Targów „Na usługach Pani Domu“ w hali wystawowej w Bagateli.

Jest to drugi zkolei pokaz (pierwszym była wystawa perfumeryjna), zorganizowany przez Stołeczne Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, poświęcony głównie gospodarstwu domowemu.

Inicjatorom wystawy w pierwszym rzędzie przyświecał dość ważny dla całokształtu naszego życia gospodarczego cel — zapoznania i zetknięcia naszego świata kobiecego z temi działami krajowej wytwórczości przemysłowej, które dotyczą spraw gospodarstwa domowego.

Eksponaty 50 firm krajowych, dające w pewnem przybliżeniu przegląd naszej wytwórczości w dziedzinie gospodarstwa domowego, zadziwiają swą precyzją i wszechstronnością.

Pomysłowy nożyk do obierania ziemniaków, nadzwyczajnie ekonomiczna tarka, maszynki do mięsa, wyżymaczki, polskie „prymusy-emesy“, naczynia kuchenne, piece, kuchenki, aż do mebli stołowych, czy kuchennych włącznie — wszystko wykonane solidnie, ekonomiczne, wygodne, praktyczne.

Niema dzisiaj prawie ważniejszego artykułu, któryby przez krajowe fabryki czy warsztaty nie był lub nie mógł być wyrabiany i to w każdym żądanym gatunku.

Przesąd, jaki, niestety, istnieje jeszcze wśród naszych sfer kobiecych o rzekomej wyższości wyrobów pochodzenia zagranicznego w dziedzinie gospodarstwa domowego, nad rodzimemi — obalają wyraźnie eksponaty Pokazu-Targów „Na Usługach Pani Domu“.

Niewątpliwie więc pokaz „Na usługach Pani Domu“ spełni swój cel dydaktyczny i propagandowy.

*S. U.*

# Z sądów

### SPRAWA ZACHARJASZA DROŻYŃSKIEGO PRZED SĄDEM APELACYJNYM

Sprawa Z. Drożyńskiego, skazanego, jak wiadomo, przez sąd okręgowy na 8 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo tancerki teatrzyku „Ananas“ Igi Korczyńskiej jest obecnie na skutek apelacji obu stron: oskarżycielskiej i obrony, przedmiotem rozpraw w Sądzie apelacyjnym.

Pierwsze dwa dni przewodu przy zapełnionej po brzegi publicznością sali, zajęły liczne starcia obrony w osobie adw. Hofmokla z prokuratorem o udział w procesie znanej kierowniczki baletu p. T. Wysockiej, która w rezultacie na skutek decyzji sądu zeznawała. Pozatem zeznawali w charakterze rzeczoznawców i ekspertów dr. Korzybski, prof. Grzywo-Dąbrowski i in., których zdaniem Drożyński zdradzał obciążenie dziedziczne w nieznacznym tylko stopniu, umysłowo chorym nie jest, natomiast jest osobnikiem psychopatycznym i wykolejeńcem moralnie małowartościowym.

Rzecz charakterystyczna, na zapytanie sądu Drożyński, który obecnie występuje ubrany w szare ubranie więzienne, odmówił wszelkich wyjaśnień, zaznaczając, że przyznaje się do winy i potwierdza wszystko, co dotychczas zeznał.

Zakończenie procesu, przemówienia prokuratora i obrony oraz wyrok, nastąpią w dniu jutrzejszym.

---

**— Nnnie! Nnnie! — bąkał z uporem pokraka. Czoło zmarszczył, zamyślił się, jakby sobie coś przypomniał.**

**— Wiem, tak, poznał ja, to nasz, nasz! To okręt z Polski! — I zamilkł, cały olśniony swem odkryciem. Jego towarzysz wzruszył obojętnie ramionami i poszedł, bo właśnie dzwon portowy grzmiał na południową przerwę.**

**Nędzarz kucnął w zachwyceniu na kupie miału i patrzał, patrzał rozszerzonemi oczywa.**

**Na zielonkawe wody obszernego basenu wpływał zwolna i majestatycznie polski bark trójmasztowy, zgrabnie pilotowany przez służbowy kuter.**

**Białe żagle odbijały się od połyskliwego mosiądzu balustrady. Ku przodowi złocił się napis. Tylko kilka liter. Ale jakżeż trudno odczytać je biedakowi, który bardzo niewiele miał w życiu do czynienia z abecadłem:**

**Pierwsza — tak, to... „L“, przypomina sobie. Ale druga? I taka sama na końcu? Przecie widział te litery, widział je nawet tak w kupie, jak teraz? Ale gdzie, gdzie to było?... Przypomina sobie!... w tem, dużem, pięknem, dalekiem mieście, w tem drogiem mieście, pamięta je z młodych lat, inny był, niż teraz, nie kulał jeszcze i twarzy nie miał tak okropnej. I durny taki nie był. Wtedy... dawno.. Potem była wojna.. Wojna w tem mieście... Wojna o to miasto... I tam go spotkało to nieszczęście!**

**Myśl pracowała mozolnie. Wreszcie — złożył sobie tajemnicze znaki i odczytał: Tamto „W“, a potem... „6“...**

**....L...W...6...W..“**

**Tak! Lwów! Jakby błyskawica oświetliła przez twarz idjoty. Coś się w tępym mózgu otwarło na krótko. Buchnął płomyk wspomnień....**

**Rodzinna wieś... Wojna... Obcy we wsi... Tłuka, morduja... Zbierają się zacięte mazury wsiowe... Radza... Pada hasło: Idziem do polskiego wojska, bronić Lwowa, bronić wsi rodzinnej!...**

**...Jest cieżki i niezgrabny. Ale wcale nie taki, jak dziś! Gdzie tam! Rusza się żwawo, mówi po ludzku, tylko... niezbyt rozgarnięty...**

*(Dokończenie nastąpi)*

---



W niedzielę, dnia 13-go listopada 1932 roku, o godzinie 12 i pół, w kościele Św. Józefa Oblubieńca (po Karmelickim) na Krakowskiem Przedmieściu, odprawione zostanie doroczne nabożeństwo

**ZA ZMARŁYCH CZŁONKÓW ZGROMADZENIA DRUKARZY,**

na które zaprasza pozostałe rodziny oraz kolegów

**ZARZĄD**

Ś.  P.

**Franciszek Gniewomir**

**NAŁĘCZ-STARORYPIŃSKI**

**OBYWATEL ZIEMSKI ZIEMI PODOLSKIEJ**

urodzony w Chodakach na Podolu dnia 26-go grudnia 1859 r. zmarł w Warszawie dn. 9 listopada 1932 roku.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w kaplicy kościoła Św. Karola Boromeusza na Powązkach w sobotę, dn. 12 b. m. o godz. 9 i pół rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

**ŻONA, BRAT I RODZINA**

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

**Piątek dnia 11 listopada**

DZIŚ: Marcina B. W. JUTRO: 5 br. męczenników
Wschód słońca 6.49 Zachód słońca 15.51
Długość dnia 9.02
Ubyło dnia 7.43
Wschód księżyca 14.38 Zachód księżyca 4.53

## OGÓLNE

— W 16-ą ROCZNICĘ ŚMIERCI SIENKIEWICZA

Dnia 15 b. m. w szesnastą rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza odbędzie się staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej o godz. 10-ej rano, w kościele Archikatedralnym św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę wielkiego pisarza.

— POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa d-ra Wróblewskiego posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem Rada wysłuchała sprawozdania Dyrekcji z działalności Banku w październiku r. b.

— ZGŁASZANIE ROSZCZEŃ DO NIEMIECKICH ZAKŁADÓW UBEZPIECZENIOWYCH

Z dniem 30 b. m. upływa ostateczny termin zgłaszania roszczeń z umów ubezpieczeń na życie, zawartych przez obywateli polskich z niemieckiemi zakładami ubezpieczeń i objętych art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego. Rejestracji podlegają roszczenia z umów, opiewających na marki polskie, ruble i korony austrjackie oraz z tych umów, opiewających na marki niemieckie, które zawarte zostały za pośrednictwem przedstawicielstw niemieckich zakładów w Austrji. Roszczenia zgłaszać należy pod adresem komisarza do likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń (Warszawa, ul. Nowogrodzka 40 m. 1). Roszczenia niezgłoszone do 30 b. m. zostaną uznane za wygasłe.

— MIĘDZYNARODOWY FUNDUSZ DLA PRACY NAD WYNALAZKAMI W KOLEJNICTWIE

Na posiedzeniu międzynarodowego związku kolejowego w Paryżu, w którem z ramienia polskich kolei brał udział wiceminister Czapski, obradowano nad projektem utworzenia międzynarodowego funduszu dla popierania doświadczeń nad wynalazkami w kolejnictwie. Szczególną opieką mają być otoczone wynalazki, dotyczące sprzęgu wagonów.

## MIEJSKIE

— WIZYTA AKADEMIKÓW U AMBASADORA WŁOCH

Wczoraj o godz. 4.30, Zarząd Akad. Koła Polsko-Italskiego „Dante Alighieri", przyjęty był przez ambasadora Włoch w salonach ambasady. Po przemówieniu prezesa Koła, p. Podgórskiego, p. ambasador wyraził zadowolenie z powodu rozwijającej się współpracy młodzieży polskiej z włoską, obiecując swą pomoc przy wszelkich pracach Koła, zwłaszcza w zorganizowaniu wycieczki akademików polskich do ośrodków uniwersyteckich Włoch.

— Z ŻYCIA KOŁA INTELIGENCJI B. B. W. R.

Grodzka Rada Powiatowa B. B. W. R. Warszawa-Południe zainicjowała od pewnego czasu szereg wieczorów dyskusyjnych dla inteligencji stołecznej. Na wieczorach tych zabierają głos najwybitniejsi działacze społeczni. Ostatnio sekretarz generalny BBWR, pos. Siedlecki, miał prelekcję na temat „Nasza Ideologja".

W przyszłym tygodniu wygłosi dla członków i sympatyków BBWR b. minister Sprawiedliwości, wicemarszałek Sejmu, prof. Makowski odczyt p. t. „Ku Państwu Społecznemu". Zebranie odbędzie się w środę 16 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Klubu Urzędników Państwowych. Karty wstępu wcześniej otrzymywać można w godzinach wieczorowych w sekretarjacie Grodzkiej Rady (Plac 3-ch Krzyży 10)

— ODCZYTY PROF. F. A. OSSENDOWSKIEGO

W Konserwatorjum rozpocznie wkrótce znany literat i podróżnik, prof. F. A. Ossendowski cykl odczytów, przeznaczonych głównie dla kształcącej się młodzieży. Odczyty obejmą: Azję, a więc Chiny, Mandżurję, Japonję, Indje i t. d., Afrykę — Egipt z informacjami z epoki Tutenkhamena, Tunis, Alger, Marokko, Saharę i t. d., Amerykę-Kanadę, Stany Zjednoczone, zagadnienia murzyńskie i t. d. Pierwszy z tych odczytów odbędzie się w czwartek 17 b. m. w sali Konserwatorjum o godz. 8.30 wiecz., następne zaś w czwartki 24 b. m., 1, 8 i 15 grudnia.

— ODCZYT PROF. SKOCZYLASA W I. P. S.

Z powodu choroby prelegenta odczyt prof. Skoczylasa p. t. „Grafika, sztuka demokracji", został odłożony na dzień 1 grudnia b. r.

— WYBICIE SZYB W „GAZECIE WARSZAWSKIEJ" I W „A B C"

Wczoraj wieczorem grupa ludzi, złożona z około 10 osób rozbiła szyby w lokalu „Gazety Warszawskiej" (Zgoda 5) i „ABC" (Zgoda 1). Pozatem uszkodzona została reklama świetlna „Gazety Warszawskiej". Po dokonaniu tego napastnicy rozbiegli się w różne strony.

Jak przypuszcza „Gazeta Warszawska", napadu tego dokonali kolporterzy, przeciwko których niesumiennym machinacjom administracja „Gazety" wystąpiła ostatnio bardzo energicznie.

# Domy ZUPU

Biuro budownictwa mieszkaniowego ZUPU planowało na rok 1933 budowę nowych domów mieszkalnych w Gdyni, Bydgoszczy, Lublinie i Poznaniu, kosztem około 6 miljonów złotych. Projektowane budowle nie będą jednak w roku 1933 prowadzone, z powodu ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej znalazł się ZUPU. W roku przyszłym doprowadzona będzie jedynie do końca budowa domów w Warszawie, Krakowie i Toruniu, rozpoczęta w roku bieżącym. Domy te dadzą ogółem 464 lokale mieszkalne o 1.157 izbach, a koszt ich budowy wyniesie blisko 6 miljonów złotych.

W styczniu 1933 przystąpić ma ZUPU do rewizji wysokości czynszu mieszkalnego w wybudowanych przez siebie domach. Przewidywana jest nieznaczna zniżka komornego.

# Afera wyścigowa

Po ostatnich machinacjach na Wyścigach, o czem w swoim czasie donosił „Dzień Polski", komisja techniczna wyścigów przeprowadziła dochodzenie i o całej tej aferze zawiadomiła władze policyjno-sądowe.

Obecnie, na mocy decyzji sędziego śledczego osadzony został w więzieniu właściciel stajni wyścigowej Rakower, którego pomocnikami w tej aferze byli: Bolesław Zaganiacz, właściciel zakładu fryzjerskiego p. f. Bolesław (Złota 43), Jan Podgórski, agent handlowy, Juljan Ukraińczyk b. właściciel stajni wyścigowej, Władysław Gibka dżokej, Zygmunt Lewandowski, chłopiec stajenny, Bolesław Gruda, dżokej stajni Rakowera, Jan Gruda, chłopiec stajenny tejże stajni, oraz Stanisław Kłoszewski, również chłopiec stajenny.

Jak się okazało, po przekupieniu dżokejów i chłopców, koń Rakowera „La Sauzée" wygrał wyścig i Rakower, postawiwszy grube stawki u bokmacherów na „interesie" tym zarobił około 20 tysięcy złotych.

# Dwie kobiety sprawczyniami morderstwa na Pradze

Jak już donosiliśmy, w ub. wtorek na ul. Nowińskiej na Pradze znaleziono w mieszkaniu ciężko poranioną 67-letnią Wiktorję Drzazgową, żonę dozorcy nocnego.

Dzięki pozostawionym śladom, udało się wczoraj policji wykryć sprawczynie zbrodni, któremi, jak się okazało, są 30-letnia Zofja Pułkownik, bratanica Drzazgowej i 16-letnia Felicja Fabiszewska. Obie przyznały się do zbrodni, którą popełniły w nocy podczas snu Drzazgowej. Zabójczynie staną przed sądem doraźnym.

Fabiszewska twierdzi, że działała z namowy Pułkownikowej, która już od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem zamordowania swej ciotki.

# Z Teatrów

**OPERA.** Dziś opera Zeleńskiego **„Janek"**.

Jutro **„Żydówka"** z pp.: Bojar-Przemieniecką, Dygasem i in.

**NARODOWY.** Dziś i jutro tragedja A. Tołstoja **„Car Iwan Groźny"** w nowym przekładzie St. Miłaszewskiego.

Jutro i w niedzielę, o godz. 3 i pół popoł. **„Skąpiec"** z dyr. Ludwikiem Solskim.

**LETNI.** Dziś i codziennie groteska Arnolda i Bacha **„Hula ben Bulla"**.

**NOWY.** Dziś i jutro dana będzie głośna komedja Jakuba Devala w przekładzie J. A. Hertza **„Mademoiselle"**

**POLSKI.** Dziś i dni następnych po cenach zniżonych komedja muzyczna **„Jim i Jill"**.

W środę przyszłego tygodnia premjera operetki **„Nietoperz"** Straussa według inscenizacji Reinharda, w opracowaniu Tuwima, pod kierownictwem Aleksandra Zelwerowicza. Udział biorą: pp. Karwowska, Radwanówna, Bodo, Fabisiak, Lawiński, Maszyński, Mierzejewski, Niewiarowicz i Zelwerowicz.

**TEATR ARTYSTÓW.** Z dniem każdym rośnie powodzenie wystawionych z niebywałym przepychem i znakomicie granych **„Krakowiaków i Górali"**

Dziś, o g. 3 i pół popoł. **„Krakowiacy i Górale"**.

Najbliższą premjerą będzie **„Księżniczka chińska"** w opracowaniu i przekładzie Zegadłowicza.

**TEATR ATENEUM.** Dziś i dni następnych głośna sztuka **„Kapitan z Köpenick"**.

**„BANDA" — TEATR MAŁY.** Dziś i codziennie rewja **„Jarmark Śmiechu"**.

**„MORSKIE OKO".** Dziś i dni następnych rewja p. t. **„Yo-Yo"**.

**TEATR KAMERALNY** (Senatorska 29). Dziś i dni następnych sztuka A. Fajko **„Człowiek z teką"**.

**TEATR „8 m. 30"** (ul. Mokotowska 73), codziennie prześliczna operetka Stolza **„Peppina"** w literackiem opracowaniu J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego.

**CYRK.** Codziennie dwa przedstawienia pełnego atrakcyj programu listopadowego.

**KWARTET DREZDEŃSKI.** Jutro grać będzie w sali Konserwatorjum znakomity kwartet smyczkowy drezdeński.

**RECITAL TANECZNY W KONSERWATORJUM.** W niedzielę, 13 b. m., o godz. 8 m. 15 wiecz., wystąpi w sali Konserwatorjum po raz pierwszy w Warszawie z własnym recitalem tanecznym Marcella Hildebrandt.

# Repertuar kinoteatrów

Apollo — „Pieśń nocy".
Atlantic — „Szatan zazdrości".
Capitol — „Carmen". „Boni".
Casino — „Odtrącona".
Colosseum — „Boczna ulica".
Europa — „Blond Venus".
Filharmonja — „Blond Venus".
Hollywood — „Pod wrogim sztandarem".
Majestic — „Drewniane krzyże".
Palace — „Niebezpieczna próba".
Pan — „Biała trucizna".
Stylowy — „Mata Hari".
Światowid — „Człowiek Małpa".

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## TYDZIEN ROLNICZY

## SPÓJRZMY PRAWDZIE W OCZY

Wobec zbliżającej się pory ustalenia warunków płacy i pracy w rolnictwie na rok następny, przypada mi przykra rola nieproszonego mentora, zwracającego uwagę na trudności jakie się tworzą, bądź to przed Związkami Zawodowemi Robotniczemi, które, stojąc na stanowisku zbyt stronnem, zbyt egoistycznem w stosunku do własnej organizacji, nie chcą uwzględnić katastrofy, jaka dotknęła rolnictwo — bądź przed Nadzwyczajną Komisją Rozjemczą, która, o ile nie doceni miary i głębokości kryzysu, i nie uwzględni postulatów gospodarczych warsztatów rolnych — spowodować może zwiększenie bezrobocia na wsi, dziś i tak już dość dotkliwie dającego się odczuwać.

W poprzednich moich artykułach starałem się podkreślić rozpaczliwy stan rolnictwa — od tego czasu sytuacja na wsi nietylko się nie poprowiła, ale raczej pogorszyła. Ceny zboża jeszcze spadły, wymagania finansowe stawiane przez Urzędy Skarbowe, Instytucje Komunalne, Banki — pozbawiają rolników reszty zapasów, tak, że za miesiąc, dwa, większa część rolnictwa pozostanie bez środków do dalszego prowadzenia gospodarstwa.

Ponieważ wszelkie tego rodzaju ostrzeżenia nie znalazły w moim pojęciu zrozumienia w tym stopniu, w jakim moglibyśmy oczekiwać — zmusza mię to do ponownego ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem, jakie wyniknąć może z powstałej sytuacji w rolnictwie.

W tej chwili groza położenia zarysowuje się szczególnie silnie na odcinku stosunków ze służbą folwarczną. Wbrew chęciom, całkowitej dobrej woli, gdyż nie mogę brać pod uwagę postępowania jednostek — kierownicy warsztatów rolnych zalegają jednak z wypłatą należności za pracę, częstokroć za szereg miesięcy. Zaległości te wzrastają w zastraszający sposób, wobec zaś, kształtującej się konjunktury w rolnictwie, można się spodziewać, że będą raczej nadal i to stale wzrastały. Sytuacja zaczyna przedstawiać sie groźnie. W przeważającej ilości warsztatów rolnych — robotnicy przychodzą po należne im zaległości na dzień oznaczony przez pracodawcę, który spodziewał się na ten dzień bądź otrzymania awansu z cukrowni, bądź zrealizowania choćby po tych śmiesznie niskich cenach, pewnych ilości zboża. Niestety — w międzyczasie na należności w cukrowni został położony areszt za podatki, stogi zaś zostały zajęte przez Banki za zaległe odsetki — wszelka więc możliwość uzyskania gotówki została przekreślona. Pomimo tłomaczenia się pracodawcy, w głębi duszy pracownika, poczyna się formować niezadowolenie ze stanu rzeczy. A więc Bank, a więc Urząd Skarbowy jest w stanie wyegzekwować swoją należność, pomimo, że zabierają ostatnie zapasy zboża, odsuwając przez to możliwość uzyskania przez robotnika potrzebnych pieniędzy na kupno odzieży zimowej.

Robotnik rolny wykazał swoją lojalność, wykazał zrozumienie ciężkiej sytuacji w rolnictwie, sam zresztą częściowo poszkodowany przez niskie ceny produktów rolnych. Wybuchające gdzieniegdzie strajki na skutek nie wypłacania zaległych należności, są zwykle inspirowane i organizowane przez Związki Zawodowe — ale na robotnika tego czyha agitator — ten, który w duszy ludzkiej, znękanej biedą chce i może wykrzesać ślepą nienawiść do każdego, który coś posiada, do ustroju społecznego, do każdej praworządnej władzy państwowej. Robotnik rolny nie odczuwa głodu, ma określone stawki płacy wyższe aniżeli na to środki warsztatu zezwalają, rozumie on to dobrze, i chętnie zgodziłby się na redukcję płac, aby tylko móc pracować, aby nie pozostać z rodziną bez dachu nad głową.

Niestety, dotychczasowa polityka Związków Zawodowych i zbyt liczące się z nią decyzje Nadzw. Komisji Rozjemczej, pchają ku redukcji stałego robotnika rolnego, albowiem podaż po niższej cenie rąk do pracy ze strony małorolnych i bezrolnych jest tak wielka, że o ile warunki wynagrodzenia nie będą wybitnie zmniejszone — fala bezrobocia przepłynie przez tę warstwę dotąd względnie oszczędzaną.

Jak z powyższego widać, zarysowują się dwa niebezpieczeństwa. Uporczywe utrzymywanie płac w rolnictwie na wysokości nieodpowiadającej obniżce cen ziemiopłodów i deficytów w warsztatach rolnych, prowadzi jedynie do redukcji stałego robotnika rolnego, a tem samem do wytwarzania nowej warstwy bezrobotnych; niedocenianie zaś istniejącego kryzysu i stosowanie polityki, powodującej wyprzedanie zapasu zbóż w przeciągu kilku miesięcy pożniwnych, na pokrycie podatków, rat spłat i odsetek, powoduje w konsekwencji zupełny brak środków na płacenie robocizny. Wystarczy przejrzeć szereg prowadzonych książkowo budżetów gospodarczych, aby dojść do stuprocentowego przekonania, że w roku bieżącym wobec zmniejszenia ceny na buraki, obniżenia kontyngentów buraczanych, rdzy na pszenicy i przy obecnych cenach, dochód brutto nie pokryje koniecznych, aczkolwiek zredukowanych do ostateczności wydatków gospodarczych. Inne rozchody, jak opłacenie odsetek, rat oraz częściowe spłaty długów są dokonywane z gotówki przeznaczonej na koszty produkcji rolniczej, zabierają więc pieniądze, przeznaczone w wielu wypadkach, na zapłatę za pracę.

Za parę miesięcy wytworzy się taka sytuacja: setki warsztatów rolnych nie będą już w stanie płacić, a tysiące rodzin robotniczych nie otrzyma należnych im za pracę pieniędzy. Przed tem już niejednokrotnie przestrzegaliśmy — niestety, pozostajemy pod wrażeniem, że ogrom klęski, jaka dotknęła rolnictwo — nie jest dostatecznie zrozumiany

**Władysław Froelich.**

## Tego nie należałoby tolerować

**Nic tak nie sieje zniechęcenia i rozgoryczenia przeciwko władzom skarbowym, jak niesprawiedliwe wymierzanie podatków. Oczywiście w dobie kryzysu zwiększa się ilość zatargów między podatnikiem a urzędem skarbowym. Pierwszy ma coraz mniejsze dochody, widzi codzień pogłębiającą się ruinę własnego warsztatu, — drugi ma nakaz ściągnąć jaknajwięcej pieniędzy. Potrzeby finansowe państwa nie mogą zmniejszać się tak szybko, jak maleje dochód społeczny. To jest prawdziwą tragedią dnia dzisiejszego — najjaskrawiej widoczną na podatku dochodowym, wymierzanym od „dochodów" rolnictwa.**

**Wiele już o tem pisano, ale sprawa jest tak bolesna, że nie można na chwilę o niej zapominać.**

**Szereg okólników Min. Skarbu nakazało urzędom skarbowym branie pod uwagę wszelkich zapisków gospodarczych przy obliczaniu dochodu gospodarstw rolnych. Zapowiadane było liberalne stosowanie wymiaru na podstawie zeznań płatników. Rzeczywistość temu wszystkiemu zaprzeczyła. Rolnicy, odczuwający boleśnie skutki „dochodowości" swoich majątków, otrzymali nakazy płatnicze, obliczone na podstawie fantastycznych nieraz sum dochodu. Odwołania, poparte nawet przedłożeniem ksiąg gospodarczych nie były zazwyczaj uwzględniane, przyczem genjusz biurokratyczny nie potrafił wynaleźć poważnego uzasadnienia swej decyzji. Księgi gospodarcze odrzucane są dla tak błahych powodów, że wywołuje to raczej śmiech, pomimo groźnych skutków stąd płynących dla podatkowicza.**

**Gazety cytują wciąż bardzo wymowne przykłady. Tym razem oddajemy głos wileńskiemu „Słowu".**

Leży przed nami taki oto papierek zatytułowany „Przewodniczący Komisji Szacunkowej podatku dochodowego w Lidzie". Lida dnia 13 października 1932 roku. Wezwanie. — „Przy badaniu treści zeznania, złożonego do wymiaru państwowego podatku dochodowego na rok 1932 — okres wymiarowy 1932 r. nasunęły się następujące wątpliwości: Zaofiarowane przez Pana w potwierdzeniu cyfr, zawartych w złożonem zeznaniu o dochodzie za rok 1932, księgi gospodarcze, zbadane w dniu 6.VII 1932 roku przez buchaltera skarbowego, Materaka, zawierają następujące braki i usterki, a mianowicie:

1) Książka kosztów udoju mleka nie zawiera udojów próbnych.

2) Książki inwentarzowe majątków nie podpisane przez właścicieli.

3) Książki kosztów najmu podziennika nie we wszystkich wypadkach zawierają sumowanie dekadowe za najemną pracę.

4) Tenuta dzierżawna według umowy zł. 2.440 — zapisano do ksiąg zł. 1.610,—.

Jak usunąć brak Nr. 1? Jak robić próbne udoje w 9 miesięcy po ubiegu roku zeznaniowego? Już to jedno niezaspokojenie żądania p. Inspektora wystarczy do odrzucenia rzetelnej i z mozołem prowadzonej księgowości rolnika.

A czy wolno spytać urząd, na jakim paragrafie prawa osnute jest wymaganie wykazów próbnych udoi? Jest księga przychodowa mleka, a księga kasowa wykazuje, co obora dała w gotówce, zaś rzadko które gospodarstwo może sobie pozwolić na prowadzenie jeszcze rachunku mleka.

Gdzie jest przepis prawny, by księgi były co dekadę sumowane? Każdy sumuje bądź co tydzień — dwa, bądź co miesiąc, albo wreszcie ma prawo sumować choćby raz do roku, byle suma odpowiadała rzeczywistym na ten cel wydatków.

Takie wymaganie, całkiem nieprawne, może jednak zadecydować o ruinie właściciela warsztatu, bo mu wymierzą olbrzymi podatek od fikcyjnego dochodu, gdy miał, jak obecni wszyscy rolnicy, kolosalny deficyt.

Punkt 4. Co do tego punktu odstępujemy głos 12-letniej Zosi, której odpowiedź na ten punkt brzmiała: „pewnie arendarz całej arendy nie zapłacił".

Czemu więc nieodgadnięcie tej zawiłej kwestji nie udało się ani buchalterowi Mataczkowi, ani Przewodniczącemu Komisji?

A gdyby płatnik nie był w domu i 7-dniowy termin wyjaśnienia i naprawy minął, ta jedna nierozwiązana zagadka mogłaby płatnika przyprawić o ruinę.

Czy w takich warunkach można żyć i pracować spokojnie?

A księgi te przeważnie odrzucane dla takich oto powodów, jakie nam smutne doświadczenie uczy:

1. Niewykazany rozchód i przychód słomy.

2. Nie wykazano z ilu snopów otrzymano dany centnar.

3. Nie wykazana ilość kop zebranego zboża. A co to za miara kopa? Jak liczyć kopy żęte, koszone lub maszynowe, których nikt na kopy liczyć nie może, bo każdy snop inny.

4. Nie wykazano, czy pas kupiony do młockarni, czy do gorzelni.

5. Niewykazano, ile rzodkiewek, sałaty i t. d. zjadł właściciel.

6. Buchalter znalazł, że za wiele jest koni i ludzi.

7. Buchalter znalazł, że za intensywnie karmią inwentarz.

8. Nie wykazano dochodu z parku i kwietników.

9. Obliczono, że młyn winien dać X dochodu, pracując 24 godzin na dobę okrągły rok — a nie cyfrę rzeczywistego mlewa i t. d. i t. d.

Jednem słowem nie ma takiej rachunkowości, którejby nie odrzucono z racji „wątpliwości".

Że gorliwość nie zna granic, oto mały a charakterystyczny obrarzek.

Pięciu spadkobierców lasu w Pińszczyźnie, lasu ani podzielonego, ani eksploatowanego, otrzymało przed paru miesiącami nakazy płatnicze na podatek dochodowy z tegoż lasu. Gdy zdumieni właściciele zwrócili się do urzędu w Pińsku, wytłumaczono im, że wprawdzie las się nie eksploatował, ale podatek dochodowy musi być pobrany, a więc Urząd obliczył przyrost roczny masy drzewnej, ocenił go i od tej sumy wymierzył podatek.

A potem, gdy się leśne poręby sprzeda, to po raz drugi tenże urząd dochód opodatkuje.

Czytamy moc cyrkularzy o liberalnem stosowaniu wymiaru na podstawie zeznań płatników — a urzędy robią swoje.

A jednak wystarczyłby jeden jedyny rozkaz, brzmiący mniej więcej tak: „Pod groźbą kar dyscyplinarnych, aż do dymisji włącznie, zabrania się urzędom odrzucanie zeznań płatników i wymierzania dowolnych podatków od dochodów przez urzędy ustanawiane, oprócz wypadków, w których urząd może udowodnić, że zeznanie jest rozmyśnie fałszywie zestawione.

Jakżeby ludność była wdzięczna temu ministrowi, któryby podobną zasadę przeprowadził i jakby prestiż rządu i Państwa na tem zyskał.

## Uproszczenia przy parcelacji

**„Dziennik Ustaw" Nr. 92 przyniósł cały szereg rozporządzeń, wprowadzających ułatwienia parcelacyjne. Udzielanie poszczególnym instytucjom upoważnień do wykonywania parcelacji nieruchomości ziemskich, przeniesiono z uprawnień okręgowych urzędów ziemskch na urzędy powiatowe.**

**Opłaty hipoteczne i stawki wynagrodzenia pisarzy hipotecznych za czynności, związane ze sprzedażą działek przy parcelacji, dokonywanej na mocy ustawy o reformie rolnej — obniżono o 50 proc.**

Dalej wprowadzono zmianę do rozporządzenia o sposobie określania wartości nakładów meljoracyjnych w ma-

**łątkach wykupywanych; zmiana dotyczy szacunku niezamortyzowanych części nakładów meljoracyjnych. Szacunek ten winien być oparty na opinji komisji klasyfikacyjno-szacunkowej; stanowi on integralną część ceny wykupu nieruchomości ziemskiej.**

**Wreszcie uproszczono dokonywanie parcelacji w związku z postępowaniem scaleniowem.**

## Rewizje osobiste przy egzekucjach pieniężnych

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, które, jak wiadomo, daje organom egzekucyjnym możność wykonywania czynności egzekucyjnych w pewnych wypadkach również w dni niedzielne i świąteczne, jakoteż w porze nocnej oraz upoważnia wymienione organa do przeszukiwania w razie potrzeby odzieży, min. Skarbu wydało okólnik, w którym zarządziło, aby organa egzekucyjne przeprowadzały czynności egzekucyjne w dni niedzielne i ustawowo uznane za święta powszechne (nie wyłączając dni świątecznych, prawnie uznanych w państwie wyznań), tylko w tych wyjątkowych przypadkach, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że w razie zwłoki, egzekucja byłaby udaremniona lub znacznie utrudniona.

Ponadto min. Skarbu zarządziło, by organa egzekucyjne uciekały się do przeprowadzania rewizyj osobistych tylko w ostateczności, gdy inne środki egzekucyjne okazały się bezskuteczne, lub gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że płatnik przez ukrycie przedmiotów przy sobie pragnie uchylić się w ten sposób od egzekucji.

Urzędnicy, którzyby nadużywali powyższych uprawnień, pociągani będą do odpowiedzialności służbowej.

Wypadki nieuzasadnionych rewizyj osobistych, jakie w ostatnim czasie miały miejsce, spowodowane zostały nie przez sekwestratorów skarbowych, lecz przez osoby do tego niepowołane.

**Rewizję osobistą przeprowadzić można jedynie przy sposobności przeprowadzania rewizji domowej i wtedy tylko, gdy zobowiązanego zastano w rewidowanem mieszkaniu.**

## Jarmark Nasienny

We wtorek, dn. 6 grudnia i w środę, dn. 7 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie, przy ulicy Kopernika 30 — I p. doroczny X-ty ogólno-krajowy Jarmark Nasienny, organizowany przez Wydział Nasienny C. T. O. i K. R. wspólnie z Polskim Związkiem Wytwórców nasion ogrodowych.

Jarmark obejmie działy: nasion zbożowych, pastewno-okopowych, przemysłowych, warzywnych, kwiatowych, drzew leśnych, ziemniaków, oraz specjalny dział jęczmienia browarnego siewnego i handlowego i dział wyrobów lnianych dla celów rolniczych. W Jarmarku biorą udział producenci nasion z całej Polski, właściciele firm nasiennych oraz nabywcy zagraniczni.

Ceny orjentacyjne dla uczestników Jarmarku przygotowuje specjalna Komisja. Po ukończeniu Jarmarku, Zebranie ogólne ustala ceny jarmarczne.

Wystawcy korzystają w powrotnej drodze z ulgi kolejowej (50% zniżki). Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela Biuro Komitetu Jarmarku, przy ul. Kopernika 30 — IV p., tel. 729-90 w Wydziale Nasiennym C. T. O. i K. R. Ceny ustalone na Jarmarku, Komitet ogłasza w swym Biuletynie pojarmarcznym (Nr. 2).

* * *

W związku z jarmarkiem nasionowym, w dniu 5 grudnia b. r. zwołany zostanie zjazd hodowców i producentów nasion traw. Zjazd zwołuje specjalna komisja Centr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych.

Należy zaznaczyć, że produkcja nasion traw w Polsce, mająca doniosłe znaczenie dla celów ogólnohodowlanych rolnictwa, dotychczas pozbawiona jest właściwego kierunku. Na rynku stale posiadamy nadmiar jednych gatunków traw, a brak drugich, a przeto, pomimo dobrych warunków uprawy w kraju, sprowadzamy je niepotrzebnie z zagranicy.

W celu zebrania dokładnych informacyj co do charakteru i rozmiarów tej gałęzi produkcji rolniczej, komisja rozesłała w tych dniach ankietę do gospodarstw hodowlanych. W zjeździe producentów nasion traw będą mogli wziąć udział ci hodowcy, którzy przed dn. 5 grudnia udzielą odpowiedzi na ankietę i zarejestrują się w komisji uprawy łąk i pastwisk C. T. O. i K. R.

## INFORMACJE

**— PROGRAM PRAC DEPARTAMENTU PRODUKCJI ROLNEJ**

Pod przewodnictwem ministra Ludkiewicza, odbyła się w Min. Rolnictwa doroczna konferencja naczelników wydziałów departamentu produkcji rolnej i weterynarji. Przedmiotem obrad było ustalenie programu pracy tego departamentu na okres r. 1933/34. Zgłoszono szereg wniosków, które zostały wszechstronnie przedyskutowane.

**— KOMISJA ROZJEMCZA DLA USTALENIA PŁACY STRAŻY LEŚNEJ**

Minister Opieki Społecznej wydał rozporządzenie na mocy którego powołana zostaje Nadzwyczajna Komisja rozjemcza dla ustalenia warunków pracy i płacy straży leśnej na terenie województw: warszawskiego, białostockiego, lubelskiego, łódzkiego i kieleckiego na rok służbowy 1932/33. Rozporządzenie powołuje do składu Komisji poza delegatami rządowemi, 5-iu przedstawicieli Związku Właścicieli Lasów oraz 5 przedstawicieli Związków pracowników.

## Rocznica istnienia Warszawskiej Giełdy Mięsnej

W dniu 16 b. m., upływa rok od czasu utworzenia pierwszej w kraju Warszawskiej Giełdy Mięsnej. W ciągu tego pierwszego roku istnienia, obroty giełdy mięsnej warszawskiej, wyraziły się poważną sumą 61.324.611 zł. Obroty ilościowe giełdy mięsnej również przedstawiają się bardzo poważnie. Tak więc, w ciągu roku na targu żywca sprzedano: 35.987 sztuk bydła, 25.769 cieląt, 320 owiec oraz 138.559 sztuk trzody chlewnej. Na hali hurtu obroty objęły ogółem 17.543.531 klg. mięsa.

Jako jeden z szczególnie dodatnich wyników rocznej działalności giełdy mięsnej warszawskiej, należy wymienić znaczne w tym okresie zmniejszenie rozpiętości cen żywca i mięsa jak również hurtu i detalu.

## Radjo

### PROGRAM ROLNICZY

W okresie mniej więcej kilkunastu ostatnich miesięcy w ustawodawstwie naszem pojawił się cały szereg ustaw i rozporządzeń, mających na celu choć w pewnym stopniu zażegnać katastrofalne skutki kryzysu w rolnictwie, zapobiec upadkowi wielu gospodarstw w zasadzie zdolnych jeszcze do życia, lecz wskutek kryzysu mocno nadwątlonych.

Ustaw i rozporządzeń tych ostatnich ukazało się dość dużo, na ich podstawie powołano do życia komitety finansowo-rolne wojewódzkie i powiatowe oraz Centralny Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych przy Min. Rolnictwa.

Jeżeli chodzi o korzyści, jakie każdy rolnik w mniejszym lub większym stopniu z ustaw tych osiągnąć może, w pierwszym rzędzie zależy to od znajomości przepisów w ustawach tych zawartych.

Znajomość ustaw w tym wypadku nieraz decydować może o dalszej normalnej egzystencji gospodarstwa.

„Polskie Radjo“ przychodzi z pomocą radjosłuchaczom rolnikom i nadaje w dniu 13 b. m., o godz. 14.05 odczyt p. t. „Jakie środki ratunku posiadają rolnicy w ustawach finansowo - rolnych?“ w opracowaniu p. z. Rusinka, sekretarza Centr. Komitetu do spraw finansowo-rolnych.

**PONIEDZIAŁEK**
**14 listopada**

**12.10** — Płyty. **16.00** — Skrzynka Pocztowa. **16.15**—Lekcja francuskiego. **16.30** — Płyty. **16.40** — „Jak długo mogą żyć zwierzęta“ — prof. M. Siedlecki. **17.00** — Muzyka z „Caffe Italia“. **18.00** — Tr. koncertu z Wilna. **19.20** —Skrzynka rolnicza. **19.30** — „Na widnokręgu“. **19.45**—Pras. Dz. Radjowy. **20.00 — Operetka ze studja p. t. „Czarna Marzanna“ Jana Straussa.** W przerwie wiadom. sportowe. **22.00** — Skrzynka techniczna“. **22.15** — Muzuka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 309 z dnia 8 b. m.

## Wypadki

**— ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM.** Na wyjeżdżającą z pl. Małachowskiego w stronę pl. Marszałka Piłsudskiego taksówkę Nr. 2582, prowadzoną przez Nikodema Czarneckiego, najechał elektrowóz linji 17. Skutkiem zderzenia lewy bok taksówki został częściowo uszkodzony, wybita szyba i zerwany zderzak. Wypadku z ludźmi nie było.

**— SAMOBÓJSTWO.** 18-letni Wacław Radomski, pomocnik dozorcy, domu, Widok 15/17, wczoraj, wieczorem przy ul. Zielnej 12, wyskoczył z okna 3 piętra, doznając pęknięcia kości czołowej, oraz poranienia nosa, wargi i podbródka.

**— WYPADKI SAMOCHODOWE.** Na rogu Al. Szucha i pl. Unji Lubelskiej, wskutek zderzenia z samochodem spadł z wozu furman 68-letni Maciej Gregorowicz (Łucka 16), który doznał potłuczenia klatki piersiowej i lewej ręki.

— Na rogu ul. Sienkiewicza i Marszałkowskiej, samochód potrącił 85-letniego Sebastjana Bregmana (Chmielna 44) przy dzieciach. Starzec doznał poranienia prawego łuku brwiowego.

## Rynki zbożowe i towarowe

### ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 10.11. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 1638 ton, w tem żyta 220,5 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy 16.25—16.50, II-gi 16.00—16.25, pszenica jara czerwona szklista 27.50—28.00, pszenica jednolita 26.50—27.00, pszenica zbierana 26.00—26.50, owies jednolity 17.00—17.50, owies zbierany 16.00—16.50, jęczmień na kaszę 15.75—16.25, jęczmień browarowy 17.00—18.00, gryka 17.00—18.00, proso 18.00 — 19.00, groch polny jadalny z workiem 24.00—26.00, groch Victoria 26.00—29.00, peluszka 16.50—17.50, rzepak zimowy 48.00—49.00, siemie lniane bazis 38.00—40.00, koniczyna biała surowa 110—140, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 150—200, koniczyna czerwona sur. 110—130, bez kanianki 125—140, mąka pszenna luksusowa 45—50, mąka pszenna 4/0 40—45, mąka żytnia pytlowa 27.00—29.00, żytnia sitkowa 21.00—23.00, żytnia razowa 21.00—23.00, otręby pszenne 11.00—11.50, średnie 10.00—10.50, żytnie 9.50—10.0, kuchy lniane 21.50—22.00, rzepakowe 16.50—17.00, słonecznikowe 17.50—18.00, ziemniaki jadalne 4.00 4.25. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 10.11. Żyto 14.80 — 15.00, pszenica 23.00—24.00, jęczmień 64—66 kg. 13.50—14.00, 68 kg. 14.00—14.75, browarny 16.00—17.50, owies 13.75—14.00, owies nadający się do siewu —.———.—, mąka żytnia 65% 23.50—24.50, pszenna 65% 36.50—38.50, otreby żytnie 8.75—9.00, pszenne 9.00—10.00, pszenne grube 10.00—11.00, rzepak 40.00—41.00, rzepik zimowy 38—43, gorczyca 39—45, wyka letnia —.—. peluszka —.——, groch Victoria 21—24, Folgera 30—33, łubin niebieski —.—, żółty —.—, mak niebieski 100—110, koniczyna biała 120—160, ziemniaki jadalne 2.20—2.50, słoma pszenna i żytnia luzem 2.50—2.75, prasowana 3.00—3.25, owsiana i jęczmienna 2.50—2.75, prasowana 3.00—3.25, siano luzem 5.00—5.25, prasowane 5.80—6.70, Nadnoteckie 6.00—6.50, prasowane 6.75—7.40. Ogólne usposobienie spokojne.




OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“. Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI